

Ceny

bez dorę-
mu mie-
dostawą
n
z przesył-
za granicą

Prakom
Biblioteka Jagiellońska

Polskie

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6¹/₂ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Zachód wobec Rosji.

Skandaliczny przebieg konferencji rozbrojeniowej ujawnił w sposób nader jaskrawy pogłębiający się konflikt — rosnący antagonizm i rozłam między Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Walka wielkich finansów angielskich i amerykańskich o surowce a zwłaszcza o naftę i kauczuk i o światowe rynki zbytu w licznych galeziach produkcji, zwiększyła zbrojenia morskie obu anglosaskich imperialistów i spowodowała, że już w maju b. r. Stany Zjednoczone nie poparły Anglii w sprawie chińskiej, że następnie na międzynarodowej konferencji ekonomicznej Ameryka poparła przeciw Anglii stanowisko delegacji sowieckiej, że wreszcie ostatnio Stany Zjednoczone nie cofnęły się przed nawiazaniem stosunków handlowych z Rosją i korzystając z waśni Londynu z Moskwą położyły swą łapę na kaukaskiej naftie.

Równocześnie nie udało się Anglii utworzyć wspólnego z całą Europą frontu antysowieckiego. Francja i Niemcy do akcji angielskiej odnoszą się z wielką rezerwą, a państwa nadbałtyckie wręcz niechętnie i ujemnie. Właśnie w ostatnich dniach minister spraw zagran. Łotwy p. Cielensem w wywiadzie udzielonym korespondentowi fińskiego dziennika „Helsingin Sanomat” oświadczył całkiem już wyraźnie, że Łotwa uważa za możliwe stworzenie wspólnego frontu antysowieckiego i że nigdy nie zwiąże się przymierzem, któreby kierowało się ostrzem swym przeciw Rosji. W razie zaś wybuchu wojny anglosowieckiej zachowa ścisłą neutralność.

Otóż zarówno te niepowodzenia w tworzeniu bloku przeciw sowieckiemu, jak bardziej jeszcze może pogłębianie się konfliktu i rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi skłoniły rząd angielski do porzucenia bezwzględnie wrogiego stanowiska wobec sowieków, i sprawił, że Londyn w tej chwili szuka dróg wiodących ku porozumieniu się z Rosją. Jedną z nich, może i najpewniejszą prowadzi szczęśliwie przez Warszawę, przez ułożenie się wreszcie między nami i Rosją dobrych, sąsiedzkich stosunków.

Wyraźnym sygnałem tego przełomowego zwrotu w rosyjskiej polityce rządu angielskiego jest artykuł wstępny „Westminster Gazette” z dnia 30-go lipca, w którym to artykule naczelny organ rządzący dziś wszechwładnie Wielką Brytanią partii konserwatywnej oświadcza — nawiązując do ostatnich wypowiedzi się Chamberlaina i Birkenheada w sprawie sowieckiej, — że rząd angielski po namyśle przekonał się, iż najbardziej praktycznym sposobem traktowania problemu rosyjskiego jest prowadzenie handlu z sowiektami. W tymże samym dniu „Daily Telegraph” ogłosił list ministra spraw wewnętrznych J. Hicks’a do jednego z wodzów Labour Party, list wyjaśniający, że rząd niechce utrudniać handlu z sowiektami i gotów jest udzielać wszelkich ułatwień kupcom rosyjskim, którzy chcieliby przybyć

do Anglii w celu zakupu angielskich towarów lub sprzedaży rosyjskich. Powyższa zmiana w polityce Anglii wobec Rosji stawia, jak najlepsze horyzonty toczącym się między Warszawą i Moskwą układom o pakt nie-

agresji i o traktat handlowy — a ostateczne ułożenie się dobrych stosunków z Rosją usunie niewątpliwie ostatnie przeszkody w dostaniu przez nas pożyczki od Stanów Zjednoczonych.

==

Nie podwyżka płac, lecz dodatek funkcyjny. Narady w sprawie uregulowania poborów urzęd.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 sierpnia. (G.) Dzisiejsze dzienniki podają, iż w sprawie podwyżki płac urzędniczych ma się odbyć w dniu dzisiejszym konferencja międzyministerjalna pod przewodnictwem wicepremiera Bartla. Za podstawę rozważań wzięty ma być szkic podwyżki opłat urzędniczych niezależnie od stopnia uposażenia służbowego, ale tylko dla urzędników na stanowiskach kierowniczych. Mają to być do pewnego stopnia dodatki funkcyjne. Podwyżka dla urzędników na stanowiska kierowniczych wahać się będzie w szerokich granicach. Np. urzędnik 8 kategorii na stanowisku kierowniczem otrzyma mały 100 zł., a dyrektor departamentu 450 zł. Urzędnicy, którzy nie zajmują stanowisk kierowniczych mają otrzymać tylko dodatki mieszkaniowe.

Jest to tylko szkic, który będzie uzupełniony i poprawiony w toku dalszych konferencji, które mają potrwać dłużej. Podwyżka płac miałaoby obowiązywać dopiero od października.

Warszawa, 5 sierpnia. (AW.) Wicepremier Bartel natychmiast po powrocie do Warszawy, który nastąpił wczoraj w godzinach rannych, przystąpił do prac nad sprawą podwyższenia uposażenia urzędników państwowych. Wicepremier rozpatrywał projekty na desłane przez ministerstwo skarbu i przez ministerstwo komunikacji oraz przez inne resorty. — Po zakończeniu tych prac ma wicepremier zamiar przeprowadzić konferencję z zainteresowanymi czynnikami. — Dopiero później zapadną ostateczne decyzje na posiedzeniu Rady ministrów.

==

Sejm będzie zwołany na zwyczajną sesję budżetową?

Warszawa, 5 sierpnia. (AW.) W związku z poleceniem wydanym przez Ministerstwo skarbu do poszczególnych ministerstw resortowych przesłać sobie w oznaczonym terminie preliminarzy budżetowych poszczególnych działów, dowiaduje się „Kurier Poranny” z dobrze poinformowanych kół o możliwości wcześniejszego zwołania w roku bieżącym zwyczajnej sesji budżetowej. Jest rzeczą możli-

wą, że zwołanie sesji budżetowej nastąpi we wrześniu lub z początkiem października. Termin zwołania sesji nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Konstytucja nakazuje zwołanie sesji budżetowej najpóźniej w październiku. O ileby zwołanie zwyczajnej sesji budżetowej nastąpiło wcześniej należy przypuszczać, że odpadłaby celowość zwołania w myśl intencji klubów sejmowych nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Przed ożywieniem stosunków handlowych polsko-sowieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 sierpnia. (G.) Żydowski „Unzer Leben” z dnia 4 sierpnia sądzi, że pomiędzy Polską a Sowietami ma być wkrótce zawarty przewidywany układ handlowy. Pewne jest już, że przy nowym sezonie Sowiety zawrą z Polską szereg większych transakcji. Do Polski przybędzie kilku delegatów handlowych celem dokonania zakupów. Chodzi tu o towary włókiennicze, wyroby żelazne, galanterię, konfekcję i artykuły chemiczne. Wogóle stosunki handlowe między Polską a Sowietami będą się teraz stale rozwijały w coraz większym stopniu. Dla handlu polskiego taki obrót rzeczy będzie miał duże znaczenie. — Dotychczas Polska mało odgrywa ro-

lę w imporcie rosyjskim. Aczkolwiek handel san nie odnosi wielkich zysków przy wymianie towarowej z Sowietami, to jednak powiększenie obrotu przyczynia się do ożywienia na rynku i do wzmocnienia tendencji, a przemysłowcy nie są w tym wypadku zmuszeni do rzucania wielkich ilości towarów jedynie na rynek wewnętrzny.

Warszawa, 5 sierpnia. (zo) Poseł polski w Moskwie p. Patek około 16 bm. wyjeżdża z powrotem do Moskwy składając się na urlop wypoczynkowy na Kaukaz. Przed wyjazdem odbędzie naradę z p. Stomoniakowem, który w powrocie z zagranicy zatrzyma się w Warszawie. Prawdopodobnie jest, że w konferencji tej będzie poruszona

także sprawa traktatu handlowego polsko-sowieckiego.

BIURO WOLFA O ROKOWANIACH POLSKO - SOWIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 sierpnia. (G) Donoszą z Berlina: Biuro Wolfa ogłasza depeszę z Moskwy z powołaniem się na moskiewskie źródło poinformowane, iż wiadomość prasy polskiej o wszczęciu w najbliższym czasie rokowań polsko-sowieckich w sprawie paktu o nieagresji, wyprzedza w znacznym stopniu fakty.

Z DNIA.

STRAJK TRAMWAJOWY W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 sierpnia. (G.) W Łodzi wybuchł dziś strajk tramwajowy. Przyczyną jest żądanie pracowników tramwajowych podwyższenia płac o 25 procent. Żądanie postawione było w drugiej połowie zeszłego miesiąca. Wczoraj upłynął termin odpowiedzi. Ponieważ odpowiedzi nie było, wobec tego dzisiaj tramwaje nie ukazały się na ulicach.

SZCZEGÓŁY AFERY SZPIEGOWSKIEJ W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 sierpnia. (G.) W związku z aresztowaniem bandy szpiegowskiej w Hucie Królewskiej działającej na rzecz Niemiec, dzienniki podają, że banda szpiegowska usiłowała od dłuższego czasu w Hucie Królewskiej i okolicy zdobyć plany wojskowe, dotyczące naszego pogranicza. Na tę robotę szpiegowską Niemcy asygnowały znaczne kwoty. Czterech głównych szpiegów, których aresztowano, a których nazwiska na razie nie można wyjawiać odesłano do centralnych aresztów w Katowicach. Wszystkich schwytano w momencie planowania ucieczki do Niemiec wraz z obciążającymi ich dowodami.

PERSONALJA.

Warszawa, 5 sierpnia. (AW.) W dniu dzisiejszym przybyli do Warszawy wojewodowie: wileński p. Raczkiewicz, łódzki p. Jaszczołt, śląski p. Grażyński i wojewoda tarnopolski p. Kwaśniewski. — Przyjazd wojewódów do Warszawy pozostaje w związku z ważnymi sprawami służbowymi.

Warszawa, 5 sierpnia. (zo) Dotychczasowy naczelnik wydziału administracyjnego w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku Wincenty Tyszkowski został mianowany wicewojewodą poleśskim.

Starosta w Zbarażu Koczyński mianowany został starostą w Brzeżanach.

Starosta Józef Patyka w Świętochłowicach w województwie górnośląskim został zwolniony ze służby na własne żądanie.

ŁOTEWSKI MINISTER S. ZAGR. W KOWNIE.

Kowno, 5 sierpnia. (AW.). W najbliższych dniach spodziewane jest tu przybycie łotewskiego ministra spraw zagranicznych Zielenca. — W sferach politycznych Kowna utrzymują, że przyjazd ministra Zielenca ma być znaczącym krokiem naprzód w kierunku zbliżenia łotewsko-litewskiego.

ZAMORDOWANIE SOWJECKIEGO DOSTOJNIKA.

Moskwa, 5 sierpnia. (AW.) W Mińsku na placu Sowieckim zabity został główny sekretarz wojenno-sledczego zarządu Białorusi Sienow. Zabójcy członkowie organizacji „Ruskaja Prawda” zdołali uciec. Władze sowieckie starały się fakt morderstwa ukryć, jednakże lotem błyskawicy dowiedziano się o udanym zamachu na wybitnego funkcjonariusza wojskowego.

KRWAWA DEMONSTRACJA Z POWODU SKAZANIA SACCO I VANZETTIEGO.

Paryż, 5 sierpnia. (PAT.). Po manifestacjach urządzonych wczoraj w związku ze skazaniem Sacco i Vanzettiego doszło do starcia między manifestantami a policją. Wiele osób rannych, wśród nich 1 policjant.

„L'Humanite” donosi, że komunistyczna generalna konferencja pracy postanowiła zorganizować w najbliższy poniedziałek 24 godzinny strajk o ileby wyrok śmierci na Sacco i Vanzettiego miał być utrzymany.

„Petit Parisien” donosi z Nowego Yorku, że Jackson przewodniczący komitetu obrony wspomnianych komunistów ogłosił odezwę do wszystkich, w której wzywa do powzięcia ostatnich wysiłków w celu ratowania skazanych.

KRYZYS EKONOMICZNY WE FRANCJI.

Paryż, 5 sierpnia. (AW.). Daje się tu odczuwać coraz silniejszy kryzys ekonomiczny. Fabryka samochodów „Citroen”, wskutek zmniejszenia się ilości zamówień uwolniła szereg robotników. Kryzys dotknął również w sposób dość ostry przemysł odzieżowy.

ABBZIA.

Pensionat dawniej „Fabri” obecnie „AYRAM”, położony nad samym morzem otwarty cały rok. Ciepłe kąpiele morskie na miejscu. Radio, motorowa łódź, samochód Pierwszorz, kuchnia polska, na żądanie dyetetyczna, pod osobistym kierunkiem gospodyni Ceny umiarkowane w lirach. Zniżki kolejowe w miesiącu sierpniu. Wszelkich informacji udziela i na żądanie wysyła prospekty: A. Sakarz Warszawa, ul. Mochackiego 3, tel. 11-95, w g. 8-9, 3-4. Zarząd L. M. Janczewscy, Abbazia.

STAN BEZROBOCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 sierpnia. (zo) Według danych z urzędu pośrednictwa pracy za czas od 23 do 30 lipca stan bezrobocia przedstawia się następująco: Za rejestrowano 148.277 bezrobotnych, co oznacza zmniejszenie się liczby bezrobotnych w porównaniu z tygodniem ubiegłym o 4.290 osób. Na dzień 30 lipca zarejestrowano 108.881 bezrobotnych mężczyzn i 39.396 kobiet.

Największe zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w Częstochowie 506, w Radomiu 183, w Ostrowiu 115, w Lublinie 598, w Łodzi 141, w Poznaniu 185.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 5 sierpnia. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 6 bm.: Dość pogodnie ze skłonnością do przejściowego wzrostu zachmurzenia, szczególnie na południu kraju. Ciepło. Słabe wiatry przejściowe.

TEATR ŚWIETLY
„PALACE”
LEGIONÓW 1/3

GLORIA SWANSON w najnowszym dramacie
„KOBIECI BEZ SERCA”
oraz komedia „NAD PRZEPAŚCIĄ”.

Kellog nie traci nadziei.

Waszyngton, 5 sierpnia. (PAT.). W ogłoszonym komunikacie oficjalnym podsekretarz stanu Kellog oświadczył, że rozbić się rokowań w Genewie nie jest jego zdaniem definitywne, gdyż jest on przekonany, że prace przeprowadzone w Genewie umożliwią znalezienie sposobu pogodzenia różnych punktów widzenia i pozwolą

na zawarcie w niedługim czasie układu w sprawie ograniczeń dotyczących okrętów pomocniczych. Wkońcu Kellog stwierdza, iż jest przekonany, że nieosiągnięcie pozytywnych rezultatów przez konferencję morską nie wpłynie ujemnie na serdeczne stosunki łączące Wielką Brytanię ze Stanami Zjednoczonymi.

Belgia wobec niemieckich postulatów kolonialnych.

Bruksela, 5 sierpnia. (PAT.). Dzienniki donoszą, że w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady gabinetowej, na którym rozważano szeroko sprawę mandatów kolonialnych, którą Rzesza niemiecka wysunęła na najbliższym posiedzeniu Ligi Narodów.

Dzienniki dodają, że wobec tego, iż Francja i Anglia gotowe są uwzględnić życzenia Niemiec w powyższej sprawie rząd belgijski sądzi, że może poprzeć stanowisko wielkich mocarstw.

Gdańsk przygotowuje nowy spór polsko-gdański.

Gdańsk, 5 sierpnia. (PAT.). Senat gdański, który dąży do usunięcia wszelkich śladów polskości w Gdańsku przygotowuje obecnie nowy spór polsko-gdański. Mianowicie według doniesień gdańskiej prasy niemieckiej Senat wolnego miasta zwrócił się przed kilku dniami do Rady Ligi Narodów o postawienie na porządku dziennym wrześniowej sesji Ligi Narodów sprawy pobytu polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim. Senat gdański uzasadnia swą prośbę tem, że port w Gdyni jest o tyle rozwinięty, że polska flota wojenna nie potrzebuje korzystać z portu gdańskiego i może

pozostawać stale w polskim porcie gdańskim.

Nowa ta akcja Senatu gdańskiego idzie widocznie na rękę politycznym tendencjom niektórych kół gdańskich, które przez utworzenie możliwie największej ilości punktów w kwestiach spornych polsko-gdańskich pragną wywołać w Genewie wrażenie, jakoby Gdańskowi działała się krzywda. Z drugiej zaś strony wspomniane koła polityczne idą na rękę rządowi niemieckiemu w dyskredytowaniu Ligi Narodów, do poruszenia bowiem sprawy pobytu polskich okrętów wojennych w Gdańsku nie ma żadnego bezpośredniego powodu.

Nowy rekord trwałości lotu.

Berlin, 5 sierpnia. (AW.). Ostatni meldunek lotników, dokonujących próby pobicia rekordu trwałości lotu na aparacie Junkersa datuje się z godziny 5 rano dnia dzisiejszego. — Lotnicy donoszą, że o godzinie 4.15 pozostał w zbiorniku niewielki zapas benzyny w ilości 180 litrów i że w związku z tem zmuszeni będą lądować między godziną 10.30 a 11. — Jeżeli przewidywania lotników się spełnią i nie

zajdzie potrzeba wcześniejszego lądowania — to dotychczasowy rekord trwałości lotu zostanie pobity z chwilą, gdy lotnicy niemieccy utrzymają się w powietrzu do godziny 9.51 rano.

Berlin, 5 sierpnia. (AW.). Lotnicy Edzart i Risticz pobili rekord trwałości lotu, gdyż w chwili obecnej godziny 10 rano znajdują się jeszcze w powietrzu.

Proces generała Żymierskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 sierpnia. (G.) Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący ogłosił decyzję sądu w sprawie wniosków dowodowych. Sąd zarządził zbadanie szeregu świadków, zgłoszonych przez prokuratora dla ustalenia trybu życia generała Żymierskiego w Paryżu, oświetlenia stosunków majątkowych Kwiecińskiego i Dybczyńskiego. Będą również przesłuchani świadkowie zgłoszeni przez obronę, a między innymi generał Rydz-Smigły i kapitan Rodomno. Wreszcie sąd zarządził sprowadzenie na rozprawę aktów z gabinetu ministra spraw wojskowych w sprawie zatargu szefów wydziału z pułk. Markolą.

Generał Żymierski w uzupełnieniu wyjaśnień z dnia wczorajszego oświadczył, że pułk. Markolą w roku 1925 był zwolniony ze stanowiska szefa departamentu wskutek zatargu jego ze szefem wydziału. Następnie sąd przystą-

pił do przesłuchania dalszych świadków.

Świadek Bezek z szefostwa intendatury w Brześciu, był w szefostwie intendatury w Grodnie od września 1921 do lutego 1922.

Generał Żymierski w Grodnie już nie był. Przed objęciem stanowiska pułk. Thorn ostrzegł świadka przed dostawcą Frydmanem z Grodna, który zawierał umowy niekorzystne dla rządu. Świadek słyszał w Grodnie wprost, że Frydman dał generałowi Żymierskiemu łapówkę.

Adw. Boros: Czy oficerowie linjowi mieli wpływ na intendaturę?

Świadek: Chodziły plotki, że wszystkie umowy zawierał generał Żymierski.

Prokurator zapytuje, jak to było ze śledziami.

Świadek: We wrześniu po objęciu przeze mnie stanowiska zgłosił się

Frydman z żądaniem odebrania kilku nastu furgonów śledzi. Zwróciłem się do pułk. Thorna, który polecił śledzie odebrać, gdyż generał Żymierski miał podobno dać poprzednio zaliczkę.

Obsada intendatury drugiej armii miała się odbywać na życzenie Frydmana i jego współnika.

Generał Żymierski zapytuje: Dlaczego pan nie mógł rozbić tego monopolu Frydmana i Spółki.

Świadek: Było to niemożliwe, gdyż dawali najniższe oferty.

Gen. Żymierski: Jak się dostawcy wywiązywali ze swoich ofert?

Świadek: Za moich czasów wywiązywali się oni z dostaw na ogół zadowalniająco.

Świadek kpt. Klimkowski: Służę jako kierownik zakładów żywnościowych w drugiej dywizji za czasów gen. Żymierskiego. Świadek nie słyszał o podarunkach od żydów dla generała Żymierskiego. Rozmawiał natomiast z dostawcą Frydmanem, który twierdził, że znajduje się w dobrych stosunkach z gen. Żymierskim. To samo mówił jego współnik.

Prokurator: Czy słyszał pan o jakiejś dostawie Saksona i Popiela?

Świadek: Owszem w roku 1923 firma Sakson i Popiel miała dostarczyć zboża dla wojska w Grodnie. Umowa przez dostawców nie była wykonana, chociaż pobrali około 80.000 zł. zaliczki.

Świadek kpt. Świątek: Służył w Intendanturze w drugiej dywizji w Grodnie od grudnia 1920. Dzięki wpływom Frydmana kierownictwo rezerwy dywizyjnej objął por. Dobrowolski. Preferowanie firmy Frydmana odbywało się w ten sposób, że o ile były oferty równe, to zawsze dostawę otrzymywała ta firma.

Prokurator: Jaka była opłata w tych sprawach o gen. Żymierskim?

Świadek: Były plotki, że gen. Żymierski wpływał na Intendanturę. Muszę zaznaczyć, że wówczas w Grodnie była atmosfera plotek. Opowiadał mi wówczas por. Gumplowski, że gen. Żymierski miał dostać od Frydmana 500.000 marek łapówki.

Świadek Gumplowski służył jako referent żywnościowy w drugiej dywizji. Świadek nie słyszał o braniu łapówek przez gen. Żymierskiego.

Prokurator zapytuje, czy gen. Żymierski interesował się dostawami?

Świadek: Interesował się o tyle, że był przewodniczącym komisji.

Prokurator wnosi o konfrontację świadka Gumplowskiego ze świadkiem kapitanem Świątkiem, który zeznał, że słyszał od Gumplowskiego o łapówkach branych przez gen. Żymierskiego.

Sąd zarządził konfrontację.

Świadek Świątek: Por. Gumplowski mówił mi w szefostwie intendatury drugiej armii w roku 1923, że generał Żymierski brał łapówki.

Świadek Gumplowski: Stanowczo twierdząc, że nie mówię tego.

Gen. Żymierski wyjaśnia: Dowództwo dywizji objąłem w warunkach ciężkich. Intendantura nie funkcjonowała jak należy. Odwołałem dotychczasowego intendanta, Frydmana i jego współnicy byli już dostawcami armii przedtem. Nie byłem przewodniczącym komisji zakupów. Zwracałem uwagę intendaturze dlaczego nie wezmą innego dostawcy.

Następnie sąd zarządził przerwę

NADPISANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

DLA DWORÓW, LEŚNICZÓWEK

jakoteż dla obiektów przemysłowych powłoki, doborowe komplety radiostacji odbiorczej, dostarcza bezkonkurencyjnie firma „NEUTRODON” Zakłady Radiotechniczne, Lwów, plac Marjański 1. 10. 7588n

Specjalność neutrodonu: płociamczowa.

SKUTKI TRZESIENIA ZIEMI W PALESTYNI.

Londyn, 4 sierpnia. (AW.). Straty i szkody, sprawione przez ostatnie trzęsienie ziemi w Palestynie sięgają 20 milionów funtów szterlingów.

TRAGICZNY WYPADEK POWODEM SENSACJI LEKARSKIEJ.

Londyn, 4 sierpnia. (AW.). Na jednym z przedmieść Londynu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który wywołał wielkie poruszenie wśród ludności i niezwykle zainteresowanie w sferach medycznych. Oto samochód ciężarowy przejechał 20-letnią Nelly Raston, obcinając jej głowę. Po stwierdzeniu, że kobieta była w ostatnim stadium stanu odmiennego przewieziono zwłoki do szpitala, gdzie lekarze dokonali natychmiast cięcia cesarskiego. Skutkiem zabiegu było wydobycie zupełnie zdrowego dziecka.

WYROK ŚMIERCI NA ANARCHISTÓW WŁOSKICH ZOSTANIE WYKONANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 sierpnia. (G) Gubernator tanu Maasahutes odmówił ułaskawienia Sacca i Vanzettiego anarchistów włoskich. Egzekucja odbędzie się za tydzień.

Tłumy ludzi oczekiwały orzeczenia gubernatora. Wiadomość o odmowie ułaskawienia podana została do wiadomości publicznej za pomocą liter świetlnych. Władze liczą się z możliwością strajku generalnego.

Buenos Aires, 4 sierpnia. (PAT.). Z powodu niepomyślnej decyzji w sprawie Sacco i Vanzettiego grozi Argentynie strajk generalny. Związki zawodowe zapowiedziały, iż organizują strajk generalny. Policja czyni przygotowania, mające na celu ochronę poselstwa amerykańskiego i firm amerykańskich.

ZA DWA LATA NASTAPI REWIZJA PLANU DAVESA.

Berlin, 4 sierpnia. (PAT.). Z Waszyngtonu donoszą do dzienników tułczych: Znany finansista amerykański Bernard Baruch, który wczoraj wrócił z wycieczki do Europy oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że w ciągu najbliższych 2 lat oczekiwać należy rewizji planu Davesa. Na niej plan Davesa zostanie zawarta nowa umowa obejmująca wszystkie długie wojenne Niemiec.

60-ta ROCZNICA URODZIN BALDWINA.

Londyn, 4 sierpnia. (PAT.). Premier brytyjski Baldwin, bawiący obecnie w Kanadzie obchodził wczoraj 60-tą rocznicę urodzin. Premier otrzymał wiele telegramów z życzeniami a także depesze gratulacyjne od króla i królowej. Premier wygłosił wczoraj w kanadyjskim klubie w Ottawie przemówienie, w którym ilustrował życie przemysłowe Anglii. Zdaniem mówcy Wielka Brytania kroczy z wolną ku równowadze w przemyśle i handlu koniecznej w nowym układzie stosunków rynkowych.

WICEPREMIER BARTEL POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 4 sierpnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym o godzinie 6:45 powrócił do Warszawy z urlopu wypożyczynowego pan wicepremier profesor Bartel. Na dworcu powitali pana wicepremiera ministrowie Składkowski i Romocki, szefowie gabinetu z panem Grzybowskim i Rodzic-Laskowskim na czele, oraz przedstawiciele władz miejscowych. Pana premiera Józefa Piłsudskiego zastępowali podpułkownik Prystor i major Wenda. Na dworcu był również obecny bawiący obecnie w Warszawie poseł polski przy ZSRR, Patek.

Sowjety o rezultatach konferencji min. Patka z marsz. Piłsudskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 sierpnia. (G). Donoszą z Rygi. Sowietkie radio ogłasza na podstawie informacji PAT-icznej warszawskiej, że sprawozdanie, które złożył minister Patek marszałkowi Piłsudskiemu na wczorajszej wieczor-

nej konferencji doprowadziło do pomyślnego rozwiązania kwestii, podniesionych w notach sowieckich w związku z zabójstwem Wojkowa.

==○==

Mowa prez. Mościckiego w Gdyni.

Gdynia, 4 sierpnia. (PAT.). O godzinie 1 po południu odbyło się w Kasyńce w Gdyni śniadanie, wydane przez miasto na cześć Pana Prezydenta. W czasie śniadania przemówił do Pana Prezydenta burmistrz Gdyni Krause składając hołd ludności kaszubskiej. W odpowiedzi Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni Panowie, Z dużą radością i prawdziwą dumą spoglądam już od dłuższego czasu na tężyźnię ducha polskiego i realne wyniki odradzającego się w szybkim tempie naszego życia. Będąc przyzwyczajony do ścisłej obserwacji, mam wszelkie dane twierdzić, że przyszłość nasza, oparta na wysoce ideowych walorach naszych obywateli i bogactwie kraju, rokuję jak najlepsze nadzieje. Spostrzeżenie to jest obiektywnym faktem i wszyscy w to nareszcie uwierzyć musimy. Nad małostkami, absorbującymi jeszcze umysły niektórych, samo życie przejdzie do porządku dziennego. Trwały mi pozostaną tylko dzieła wielkie. Takiego wielkiego dzieła jesteśmy tu dzisiaj świadkami.

Jako pierwsze pokolenie odrodzonej Polski mamy obowiązek wobec przyszłych pokoleń podjęcia prób wielkich, celowych, i realnych wysiłków. Jedną i to kapitalną z tych prób jest nasza praca nad morzem. Jesteśmy świadomi, że błędy naszej przeszłości nie mogą się więcej powtórzyć. Drogowskazy w tej dziedzinie zostały już jasno przez rząd i społeczeństwo wy-

tknięte; pierwsze wysiłki zostały już dokonane; do własnego, niezmieszkanego portu w Gdyni zawiązują i odpływają własne i obce okręty. Z dumą mogę powiedzieć, że 30 milionowy naród polski posiada już swe wyjście na świat szeroki. Odtąd państwo polskie jest w stanie nawiązywać stosunki gospodarcze drogą morską z innymi państwami i ułatwić korzystanie ze swego dostępu do morza tym państwom, które znajdują ekonomiczne podstawy swej współpracy z nami na polskim wybrzeżu.

Lecz to dopiero początek. Ostatni rok wysiłków rządu, których panowie jesteście tu najlepszymi naoczniymi świadkami oceniam, jako zapowiedź zdecydowanej jego woli do kontynuowania i rozwijania tej wiekopomnej pracy. Jestem głęboko przekonany, że każdy rok następny będzie niezbitym świadectwem nowego dorobku gospodarczego na tym najważniejszym odcinku terenów Rzeczypospolitej.

Wam mieszkańcy wybrzeża przypada w udziale uczestniczyć bezpośrednio w rozbudowie zapoczątkowanego dzieła. Podnoszę więc kielich na pomyślność tu ludu kaszubskiego, który przetrwał i zachował dla narodu polskiego polskie morze. Poruczam mu, przy poparciu całego narodu z rządem Rzeczypospolitej na czele, straż i pieczę nad wszechstronną rozbudową wybrzeża morskiego i wykorzystanie bogactw polskiego morza.

==○==

Zamknięcie konferencji rozbrojeniowej.

Wiedeń, 4 sierpnia. (AW.). „Neue Freie Presse” donosi z Genewy, iż delegaci na konferencję rozbrojeniową postanowili odbyć dziś po południu posiedzenie plenarne. Posiedzenie to oznaczać będzie zamknięcie konferencji. Formalnie jednak potrwa konferencja jeszcze kilka dni.

Tokio, 4 sierpnia. (AW.). Rząd ja-

poński udzielił delegacji na morską konferencję rozbrojeniową instrukcji, aby się tak długo wstrzymywały od interwencji, póki panować będzie między Anglią i Ameryką diametralna różnica zapatrywań i póki mocarstwa te nie będą gotowe do wzajemnych ustępstw.

==○==

Samobójstwo mordercy Mikołaja II.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 sierpnia. (G). Z Paryża donoszą: W Charbinie popełnił samobójstwo przez powieszenie sławny czekiista Hazan jeden z uczestników zamordowania cara Mikołaja II. i członków jego rodziny. Przedtem zajmował Hazan stanowisko w czerezwyczej kijowskiej, gdzie uczestniczył w zamordowaniu metropolity Włodzimierza. Samobójstwo popełnił w stanie silnego rozstroju nerwowego.

Na kilka dni przed samobójstwem zjawił się Hazan w jednej z cerkwi charbińskich, gdzie odprawiano nabożeństwo za duszę cara Mikołaja II. w dziewiątą rocznicę jego śmierci. Obecność na nabożeństwie jego mordercy wywołała wielkie oburzenie i ostatecznie doszło do bójki. Hazan musiał opuścić świątynię.

==○==

Z Rady miejskiej.

Lwów, 4 sierpnia.

Z powodu kanikuty posiedzenie zaczęło się dopiero o godz. 7:30 przy słabym komplecie. Przed porządkiem dziennym przewodniczący wicepr. dr. Stahl udzielił głosu r. Chrystowskiemu, który zapytał prezydenta, co zamierza uczynić wobec zarzutów podniesionych przeciwko dyr. Krzys-

towiczowi co do gospodarki w rzeźni i wycieczki do Danji.

Wicepr. dr. Stahl odpowiedział, że w sprawach dyscyplinarnych głos decydujący ma prezydent. Mówca może tylko powiedzieć, że co do dawnych zarzutów, to zostały one wyjaśnione, a wycieczka do Danji odbywała się na koszt uczestników a dyr.

Krzyształowicza wysłało Tow. Gospodarskie. Co do aktualnych zarzutów mówca zaraz jutro poleci je zbadać i odnieść się do władz śledczych by o wynikach powiadomiło prezydium. Zawiesić w urzędowaniu dyrektora nie może, bo na to trzeba wy-mogów ustawy.

Z porządku dziennego załatwiono kilka uchwał „drugich”, poczem w myśl referatu r. Höflingera darowano Tow. ochrony dziecka 250 sążni gruntu miejskiego na ul. Stalmacha pod budowę internatu.

Z kolei uchwalono zakupić w myśl referatu r. Rybickiego od pani Bizan-zowej 185 sążni gruntu na ul. Poto-ckiego za około 8300 zł., oraz przyznano dodatkowy kredyt w sumie 99.000 zł. na dokończenie rekonstrukcji krużganków w kamienicy królewskiej. W kamienicy tej od strony ul. Błacharskiej będzie umieszczony cykl obrazów Sochaczewskiego „Sybir”.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa sprzedaży gruntu spółdzielni „Własna Strzecha” (ref. r. Tomaszek). Jedni uważali cenę 67 centów amerykańskich za sążni za niską, inni znów sprzeciwiali się pozbyciu ostatniego w tej stronie kawałka gruntu miejskiego.

W rezultacie po godzinnej dyskusji nad tą sprawą dla braku kompletu odroczono ją i na tem o godz. 9:30 zamknięto obrady.

==○==

Lwów, 4 sierpnia.

Konfiskata spirytusowego magazynu w piwnicach Nowaka. Pod kontrolą urzędników skarbowych i policji wywożono przez cały dzień wczorajszy z piwnic magazynowych Józefa Nowaka przy ul. Piekarskiej 1. 24 skrzynie zawierające likiery i wódki, zgromadzone przez niego przed kilku laty. Rewizja policyjna po kilka godzin trwających poszukiwaniach natknęła w piwnicach Nowaka na zamurowany i kilku pieczęciami opatrzony magazyn, w którym wykryto 43 skrzyń, zawierających likiery i wódki. Ponieważ Nowak nie uiścił opłat, wy-noszących około 100 tysięcy zł., skarb Państwa poniósł skutkiem tego znaczną szkodę. Cały ten magazyn spirytusowy został przez władze skarbowe skonfiskowany. Wynoszeniu skrzyń na wozy przypatrywały się tłumy.

==○==

PREMJE ZA ZWALCZANIE TAJNEGO GORZELNICTWA.

Warszawa, 4 sierpnia. (PAT.). Ministerstwo skarbu postanowiło przyznać z funduszy państwowego monopolu spirytusowego nagrody w wysokości do 1000 zł. tym osobom, które wyróżnią się przy wykrywaniu i zwalczaniu tajnego gorzelnictwa.

SAMOBÓJSTWO DEFRAUDANTA.

Sołpce, 4 sierpnia. (AW.). Przed odejściem pociągu ze Sołpców do Rosji posterunkowy podczas sprawdzania węglarki, na której wieziono do Sowdepji maszyny, ujrzał osobnika, który prosił, by go pozostawiono w spokoju, poczem wyjął rewolwer kierując go w stronę posterunkowego. Posterunkowy dobył również rewolweru i mierzył w nieznajomego. Wówczas ten widząc, że nie ma wyjścia strzelił kładąc się trupem. Stwierdzono, iż samobójcą jest kasjer kolejowy z Łodzi, który zdefraudował 400 dolarów, chciał przekroczyć granicę sowiecką.

==○==

WZNOWIENIE STOSUNKÓW DY- PLOMATYCZNYCH SHS. Z ALBANJĄ

Białogród, 4 sierpnia. (PAT.). Nowo mianowany poseł jugosłowiański w Tiranie Milic wyjeżdża jutro do Tirany. Temsamem zostają wznowione stosunki dyplomatyczne z Albanją.

==○==

Przegląd prasy.

„Kurjerowi Porannemu” nie jest do-
tychczas wiadomem

czy rząd zamierza przeprowadzić przyszlonočný budżet dopiero przez Sejm nowy, czy też chce to zadanie powierzyć jeszcze Sejmowi obecnemu. Za tą drugą ewentualnością przemawia okoliczność, że dekrety z dnia 13-go lipca ogłaszały tylko zamknięcie Senatu i Sejmu, a nie ich rozwiązanie. Wprawdzie nie wyklucza to możliwości rozwiązania izb prawodawczych każdego dnia, w którymby rząd taki wniosek postawił, a Prezydent Rzeczypospolitej go zatwierdził, ale o podobnym projekcie nic po dziś dzień nie słychać, należy więc wnosić, że rozwiązanie izb nie jest jeszcze aktualne. Dalszym już wnioskiem może być tedy przypuszczenie, że rząd zamierza przyspieszyć zwołanie zwyczajnej sesji budżetowej jeszcze na koniec sierpnia czy początek września, tak, aby Sejm i Senat rozporządzały jeszcze mniej więcej trzema miesiącami do pracy nad rozpatrzeniem budżetu. Musiałaby to być oczywiście praca intensywna i prawie wykluczająca możliwość zaprzętania uwagi izb rzeczami ubocznymi, wymagającymi dłuższych deliberacji prawodawczych. Czy nastrój rozchodzącego się Sejmu wytwarza warunki sprzyjające tak poważnemu obowiązkowi, jakim jest przyzwolenie rządowi na jego plan gospodarki finansowej państwa, to rzecz inna. Można mieć co do tego dużo uzasadnionych wątpliwości.

Jest to jedna strona trudności sprawy porządku narad dzisiejszej konferencji przywódców partyjnych znajdujących się w przykrem położeniu wobec zupełnego braku informacji o zamierzeniach rządu. Można ubolewać nad tym anormalnym stosunkiem obu sterowniczych władz państwowych, ale geneza tej anormalności tkwi w znanej sytuacji, jaka się wytworzyła po przewrocie majowym, zwłaszcz po uchwaleniu, zeszłorocznej lipcowej zmiany konstytucji i pełnomocnictwach dla rządu na podstawie tej zmiany uchwalonych w imię znanej teorii taktyków sejmowych, że należy spro-
wadzić rząd, który powstał po rewolucji wojskowej, na grunt formalnie legalny, aby go na tym gruncie, jedynie dostępnym dla przeciwników

P. T. Prenumeratorów
prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty naj-
dalej do dnia 10 sierpnia b. r., w przeciwnym bo-
wiem razie będziemy musieli wstrzymać wysy-
łanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową
lub dostawą do domu wynosi 5 zł. 30 gr.

rządu, jeżeli nie zwalczyć, to przy-
najmniej podkopać i zachwiać. Plan
ten, bardzo niefortunnie powzięty
pod wpływem złych doradców, któ-
rzy w dodatku sami najspieszniej się
uchylił od udziału w przeprowadze-
niu go do końca pod wpływem fia-
ska, do jakiego doprowadziła „wal-
ka legalna” z gabinetem prof. Bar-
tla, zmusił marsz. Piłsudskiego do
osobistego ujęcia odpowiedzialności
za władzę. Od tej chwili wytworzył
się stan rzeczy, który przeciwnikom
rządu podoba się nazywać „krypto-
dyktaturą”, a w którym w każdym
razie autorytet osobisty szefa góruje
w tym stopniu ponad autorytetem
przedmajowego Sejmu, że zasada
pełnej i harmonijnej równowagi wła-
dzy prawodawczej i wykonawczej
na czas istnienia obecnego Sejmu zo-
stała gruntownie zachwiana.

Przebieg do opozycji wobec rządu
klubu PPS. pod wpływem zbliżają-
cej się kampanii wyborczej i z wi-
docznym zwróceniem uwagi już tyl-
ko na tę kampanię, powiększyło
chaos sytuacji sejmowej, a w jesz-
cze wyższym stopniu wpłynęło na
podniecenie nerwów prawicowych
stronnictw opozycyjnych, zmuszo-
nych do liczenia się także z koniecz-
nością należytego zaopatrzenia się
w materiały bojowe, potrzebne na
okres agitacyjny. Stąd płynął i ten
nader obfity prospekt doniosłych
prac ustawodawczych, wygotowany
na czerwcową sesję nadzwyczajną,
zwołaną przez rząd dla ratyfikacji
niecierpiących zwłoki umów mie-
dzypaństwowych. Zamknięcie sesji
natychmiast po ratyfikacji tych u-
mów przez Senat, nie pozwoliło —
jak było zresztą do przewidzenia —
Sejmowi na urzeczywistnienie tych
prac, między którymi nowa zmiana
konstytucji już bez udziału rządu,
poza swoją stronę rzeczową miała
mieć także manifestacyjny charakter
wyprostowywania karku” przez
Sejm, gorzko odczuwający swoją ro-
lę, istotnie niepełną.

Powyższe wynurzenia blisko rządo-
wi stojącego organu świadczyłyby, że

rząd pod wrażeniem wyborów samo-
rządowych nosi się z myślą odwołanie
wyborów do Sejmu daleko poza
termin wskazany „konstytucją” i wej-
ścia na teren „formalnie” nielegalny,
aby na tym gruncie ująć porażki, jaką
przyniosłoby mu niewątpliwie roze-
granie walki ze Sejmem na terenie le-
galnym.

„Kurjer Warszawski” zabiera głos w
podjętej przez „Robotnika” dyskusji
na temat udziału socjalistów w prze-
wrocie majowym i stwierdza, że:

bardzo wybitny udział socjalistów
w zamachu majowym nie ulega wąt-
pliwości, jako że jest systematycznie
stwierdzany przez ich przywódców.
Pocóż jednak — zapyta czytelnik —
te wspomnienia o nim, skoro one ra-
czej kompromitują zdolność przewi-
dywania i zarazem same zasady „de-
mokratyczne” socjalistów?

Niedogodności tych wspomnień są
oczywiście, niemale, ale też nie rzą-
dzi tu sama pasja prawdy historycz-
nej. Historia majowa niewątpliwie
wskazuje, że socjaliści są stronnict-
wem z samej istoty swojej rewolu-
cyjnym, czyli korzystającym z ka-
żdej sposobności, aby zaryzykować
próbę przewrotu, choćby z punktu
widzenia ich własnych celów najlek-
komyślniejszą. — i przypomnienie
dowodów tej prawdy jest dla nich z
pewnością niewygodne. Można tu
wszakże upiec inną pieczeń i ten
względ przeważa: można drogą wy-
pominania rządowi po-majowemu u-
stług socjalistycznych wywierać nań
nacisk i poddawać go wpływom P.
P. S. O to zaś idzie, a nie o żadną
demokrację i nie o żaden parlamen-
taryzm. Przed paru dniami inny
dziennik socjalistyczny „Naprzód”,
wydrukował artykuł, w którym, o-
bok wytrwałych wspomnień i wy-
pominień majowych, napisano wyraź-
nie, iż „robotnicy nie mają... pre-
tensji do tego, aby ich przedstawici-
cie siedzieli w rządzie”. Robotni-
cy chcą, „by rząd z nimi rozmawiał”,
aby kierował się w swych

decyzjach „względem na masy pra-
cujące”.

Jak widzimy, jest to stanowisko
ultrapraktyczne, całkiem oportunisty-
czne. Niema w jego formułowaniu
mowy o zasadach demokratycznych
i parlamentarnych. Parlament jest po-
trzebny robotnikom tylko do „zabie-
rania głosu”, oczywiście napróżno.
„Może sobie rząd walczyć ile i jak
chce z innymi stronnictwami; może
głosić swą walkę z partyjnictwem;
ale w partię socjalistyczną niech nie
uderza”. Słowem: róbcie, panowie
w rządzie, jak chcecie, walczyć z
sejmem, partjami, demokracją, byle-
byście nas, P. P. S. nie ruszali!
Wcale jasno. I wcale nie „pry-
cipialnie”.
Tylko jakże to będzie z obietnicą
iż P. P. S. walczy — jak to w osta-
tnim manifestie szumnie zapowie-
dziano — o demokrację parlamen-
tarną? Kto w to uwierzy? I jak się
nazywa taki kauczyk przekonanie-
wy?

„Słowo” wileńskie i monarchistycz-
ne wyznaje, że życzyło sobie zawsze
ataku socjalistów na rząd Piłsudskiego
— bo jest przekonane, że w starciu

Piłsudski-socjaliści — Piłsudski
zwycięży, P. P. S. wyjdzie zmia-
dżona. Masy robotnicze pójdą za
Piłsudskim. Z P. P. S. nie zostanie
jednej kości, nie zostanie jednej ko-
steczki.

Dlatego chcieliśmy tego starcia.

Tchórzostwo i karierowiczostwo
samej P. P. S. stanęło na przeszko-
dzie. P. P. S. cofnęła się. Teraz, gdy
przestała być ruchem rewolucyjnym,
gdy za błazenadą frazesów rewolu-
cyjnych nie tai się tam żadne szersze
uczucia, jedno co im pozostało
to dewiza: „demokracja parlamen-
tarna najlepiej broni robotnika”.
Marsz. Piłsudski nastąpił na ten pa-
lamentaryzm. Wszystko co było kon-
sekwentniejszego, uczciwszego w P.
P. S. powinno było się oburzyć!
Toteż oburzyli się głośno. Repertuar
frazesów został wypowiedziany.
Manifest do ludu napisany. W pra-
ktyce pocałowano rękę min. Rómo-
ckiego na przeprosinach.

W Ameryce już dawno zrozumi-
ano, co to jest PRZEMYŚL
NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO ? RO-
BOTNIK MA WŁASNY SAMO-
CHOD!

M. H. SZPYRKÓWNA.

78)

Gwiazda Lucifera.

(Ciąg dalszy.)

— Jeżeli tego wszystkiego nienawid-
zisz, to musisz siłą rzeczy kochać
wszystko przeciwne: wielkość Boga,
piękność natury, braterstwo człowie-
ka dla człowieka. Ale pamiętaj, obcy
z potępiającego nie stał się potępio-
nym! Jeżeli nie wypłenisz ze siebie,
jak chwastu, pychy osobistej — wcze-
śniej czy później zasmakujesz w zdo-
bnych dla siebie tego, co u innych
będziesz gromił. Staniesz się z ewan-
gelisty komunista, w myśl znakomitej
ich dzisiejszej zasady: — co twojego,
to mojego, ale co mojego, tobie nie do
tego!

— Czyż na takiego wyglądam?...
— „Wyglądać” się zaczyna dopiero
na jakimś tle: tu tła do walk i zdoby-
czy braknie. Cokolwiek mamy, oddaje
my sami — i nie mamy zresztą nic
fascynującego. W mieście — inaczej!
Jest inne napięcie innych zresztą pra-
dów, którym aby się przeciwstawić
— trzeba siły! Jeżeli ją czujesz w so-
bie — idź! Jeżeli potrafisz, chwyci-
wszy za rogi złotego cielca mamony,
nie uczynić z niego bałwana, tylko
rozbić na tysiąc ulanków dla ubo-
ższych i potrzebujących: to zdobywasz!
Jeżeli zdołasz stać się w oczach rzesz
prorokiem, a nie zacząć cię pokusa
kreować się na bożyszcze — tylko po

prowadzisz ich do Boga, jak go ro-
zumiesz najlepiej: to usiłuj porwać
rzesze! Ale pamiętaj! Kto wciąga w
krag swego życia tysiące, za tysiące
ponosi odpowiedzialność! I tysiąc-
krotnie przebednie drogę naprawy, zanim
wypłaci dług!

— Więc najlepiej nie robić nic! Za-
łożyć rece i czekać! Czy to — me-
toda, czy to — droga?... — wołał z
płorącymi oczami zbuntowany jak nie-
gdyś Marek. — Poco grozić, odstra-
szać, psuć? Tem lepiej! Nie pójdę ni-
gdzie, nie będę mówił nic! Temci le-
piej, tem łatwiej!

Profesor pobieżnie się roześmiał wła-
ściwym sobie mądrym sposobem, i
zajrzał zbliżka w buntownicze, sokołe
oczy.

— Pójdiesz, kochanku, pójdiesz,
Luciferze od montowania lamp. Nie z
takichś, abyś nie poszedł, skoro już
cie raz tym wiatrem owionęło! Dźwi-
gasz w sobie zarzewie, które wyrzu-
cić musisz, bo inaczej spopielisz cię na
gruszkę. Nie na darmo skakał do wo-
dy. Nie bój się! Co ma wisieć — mo-
że: latać? — nie utonie! Z temi ocz-
mi, z tym sepiim profilem, ty, zbunto-
wany Antinousie! — jesteś urodzo-
nym apostołem dróg jeszcze nie prze-
tartych... czasem nawet przez rozum!
Do twarzy ci jest, uważasz, na tle
sztabdaru, o hasła burzącym stary
świat! Bo dziś konieczne są jeszcze
pewne akty zewnętrzne: mały i śle-
pawy pokrzywniec może być znako-
mitym socjologiem, ale nie zdoła być
nigdy trybunem, porwijającym z mó-

wnicy tłum! Dzisiejszy Mojżesz musi
umieć wiązać krawaty i nie zaniedby-
wać manicure! Dzisiaj apostoł musi
się składać z własnej, osobowej duszy
i z donajętego ciała... dyplomatyczne-
go! Zdobywał! Stał się ciekawym, po
żądanim, poszukiwanym, interesują-
cym! Stwórz nowy aeroplan lub wy-
maluj genialny bohomaż, wszystko je-
dno! Ale dojdź tam, skąd możesz już
dowolnie kształtować życie, jak sam
chcesz! I wtedy, wtedy twórz! Teraz
rozumiesz, dlaczego cel, jakiemu słu-
żyć będziesz, jest tak ważny? W ja-
kim kierunku masz zresztą głównie
zdolności? Czem jesteś?

— Myślałem, że — wynalazcą. Po-
tem — dramaturgiem. Ale czy ja zre-
szta wiem? Rozbiło się jedno, a ni-
gdy nie sklepiło się drugie —

— Otóż najwyższy czas, abyś się
dowiedział! Siedziałeś cicho, i ja cie
nie zaczepiałem: niech się wygoi! Ale
teraz basta! Za trzy dni się porozje-
żdżamy wszyscy, bo i ja pojedę do Pa-
ryża na kongres. Nie krzyw się! Ża-
dna krzywda cię nie spotka. Nie kleiło
się, powiadasz? To teraz dostaniesz
się tam, gdzie się kleić naumiesz. Wy-
bierz co chcesz: taki odłam wiedzy,
jaki najbardziej cię pociąga, i niech
cię o więcej na razie głowa nie boli:
już się to zrobi! Dyplom jaki masz?

Marek spuścił głowę zgoła po pen-
sjonarsku.

— Otóż właśnie! Wy... niedowar-
ki! Więc go musisz zdobyć. Pamiętaj!
Najprzód wiedza urzędowa! Potem
— i dodatki — intrzyjsze, doniesie, do-

tem! Jeżeli wolisz czas jakiś pote-
sknić za ojczyznę, możesz jechać do
Paryża, tam skończysz, co zaczniesz.
A potem, zdobywaj cały świat! Za-
cząć możesz naprzykład od wywal-
czenia bodaj takiego drobiazgu, jak ta
wyspa: własność pod pierwszą ziem-
ską gminę Słoneczników! Bo dotąd
mają tylko dobra niebieskie — i ani
piędzy ziemi. A ja nie jestem wieczny.

— Czyż to jest takie niemożliwe,
odkupić kawałek u rządu?

— Cokolwiek! Zaczawszy od tego,
że do rządu nie należy. Jestto ordy-
nacja Starożytności. Tylko strażni-
ca jest rządowa, ale to na ładzie. Co
ci jest?

— Ach! Nic. — Przypomniało mi
się, że to nazwisko widywałem na
pewnych drzwiach Alei Róż — to ta-
ka ulica w Warszawie. — Czy tam
— czy to. — Kto jest właścicielem o-
becnie?

— Rządzi stara księżna, a właści-
cielem jest ordynat, książę Artur. Pół
roku siedzi w Afryce na słoniach, a
pół roku — w baletach. Takie już ma
zamiłowanie eurytmiczne. Jeśli się z
nim w jakim antrakcie spotkasz, to po-
lecam się łaskawej pamięci, w spra-
wie Turoni. No! Czemu masz taka
minę? Przecież żartujesz!

— Zato ja, dla odmiany, jestem zu-
pełnie serio. Myślę nawet, że sprawa
ziemi dla Słoneczników jest na najlep-
szej drodze!

Stary uczony zmrużył złośliwie
oko.

K. A. N.

Wielki Francuz.

W 40-lecie pracy publicznej R. Poincaré'go.

Paryż, 31 lipca.

„J'ai manque ma vie!”, — twierdzi z głębokim przekonaniem jeden z najwybitniejszych mężów stanu, którego wydała Francja ostatniego półwiecza. I niema w tem tak paradoksalnie brzmiącym powiedzeniu ani fałszywej skromności, ani nawet zarozumiałego rozczarowania. Raczej, częste w życiu zjawisko: zupełna rozbieżność pomiędzy osobistymi upodobaniami i naturalnymi popędami z jednej strony, a zewnętrznymi okolicznościami i żelazną logiką faktów z drugiej. Poincaré posiada nieprzeczwycięzoną idiosynkrazję do frazeologii częściej, do krasomówstwa lirycznego. W pojęciu jego przeciwników dowodzi to braku wyobraźni, suchości uczuć.

Ponieważ jednak bezwzględna i nawet brutalna szczerść tego lotaryfkiego „peteseca” nie była nigdy i w żadnym wypadku stawiana pod znakiem zapytania przez najzacietszych chociażby wrogów jego, przeto tem znamienniejszą wydaje się uwaga, uczyniona bardzo niedawno, a ukazująca Poincaré'go w absolutnie nieoczekiwanym świetle. Siedząc mianowicie w swoim gabinecie ministra finansów, zwierzył się on, jak opowiada „Le ori de Paris”, staremu przyjacielowi: „Ot w tym pawilonie, położonym na vis-a-vis, urzędowałbym o wiele chętniej, aniżeli tutaj!”. Naprzeciwko zaś mieści się Louvre z jego bezcennymi zaletkami sztuki... „Zresztą, miałbym do tego wszelkie prawo w charakterze członka utworzonej przez siebie rady munezalnej”, dodał skwapliwie, jako sumienny „legalista”.

Cała filozofia życia, wyznawana przez Poincaré'go, zawarta jest w tym lapidarnym jego aforyzmie: „Jakżeż błędny jest pogląd, że my kierujemy wypadkami! Wprost przeciwnie, to my właśnie podporządkowani jesteśmy okolicznościom”. I cała przeszłość jego, ta przeszłość, będąca kłopotliwym wzorem świetnej kariery politycznej — w najlepszym znaczeniu słowa: „kariery” — zdaje się w zupełności potwierdzać słuszność tej fatalistycznej maksymy.

Mając zaledwie 29 lat, otrzymał w nader nieoczekiwany sposób mandat deputowanego, ponieważ nie było żadnego kontrkandydata, gdyż były to wyhory uzupełniające, i nikt nie ubiegał się o wejście do Izby na 2 lata, po którym to terminie kadencja kończyła się. Szybko poznano się na jego zaletach umysłu, choć odznaczał się zawsze wyjątkową wprost małomównością. Już w 33-cim roku życia dostał od ówczesnego premiera Dupuy'ego po raz pierwszy teki ministerialną. Kierował kolejno oświatą, finansami, sprawował urząd wiceprezidentującego Izby, w 1898 roku nie zgodził się stanąć na czele gabinetu. Dopiero w 1912, i to na skutek usilnej presji, wywartej przez swojego późniejszego wroga, Jerzego Clemenceau, podjął się tej trudnej misji.

Wkrótce później powołano go na najwyższe w kraju stanowisko, choć on osobiście zabiegał o wybranie Bourgeois na Prezydenta Rzeczypospolitej. Dwukrotnie — w 1922-ym i w 1926-ym roku — zmuszono go do objęcia premierostwa, zawsze w chwili, gdy Francja znajdowała się w najgorszych opałach bądź politycznych, bądź finansowych. Postępowanie stawało do apelu i karnie pełnił ciężką służbę. „Ale tym razem — koniec. Jeśli mnie obala, nie wracam więcej. Czas już najwyższy pożyć trochę i dla siebie samego...”

Gdyby Poincaré mógł dać ujście swoim wrodzonym skłonnościom i za nich wam, jaskrawo przejawiającym się od najmłodszej młodości, wówczas niewątpliwie poświęciłby się całkowicie literaturze, krytyce, a w pierwszej bodaj mierze dziennikarstwu, do którego i teraz jeszcze chętnie wraca w wolnych chwilach. To też dumny i wielce rad był, że wy-

bór jego do Akademii nastąpił jeszcze w 1909 roku, to jest przed powołaniem go na stanowisko szefa rządu, gdyż w ten sposób było to oficjalne uświęcenie zasług literacko-publicystycznych, a nie państwowo-politycznych, choć w tej dziedzinie dokonał on rzeczy potężnych, nie bacząc na chwilami nieprzewidywane, zdawałoby się, trudności.

Zapytany o stosunek osobisty do obecnego gabinetu, udzielił odpowiedzi ze zwykłą, cechującą go otwartością. „W żadnym z rządów, w których brałem udział, nie zauważyłem takiej wzajemnej serdeczności, tak małych tarć. Każdy z członków gabinetu okazał się wypróbowanej lojalności, dzięki temu więc nie zaznałem nigdy tego, co w potocznej mowie zwie się „intrygami”. Ot, na przykład Herriot: przecież mógł on z łatwością przypomnieć sobie, że to wszak naskutek mojej interwencji w Senacie 1925 ro-

ku musiał on zrezygnować ze stanowiska premiera. Po raz pierwszy w życiu zaatakowałem ministerjum, ale uważałem za swój obowiązek zwrócić uwagę na grozę sytuacji i uczyniłem to, aczkolwiek czułem, iż sprawiał mi wielką przykrość. A mimo to, gdy zwróciłem się do niego później z prośbą o współpracę, nie odmówił mi i spełnia swoje zadanie z najwyższego uznania godnym oddaniem się. Stowem, uważam zespół kolegów za tak doskonały, że, gdyby jeden z nich — dla tych lub innych powodów usunął się, wówczas i ja nie pozostałbym u steru władzy. O wszelkich ważnych kwestiach stanowiąc będą w ostatniej instancji wyniki wyborów parlamentarnych, mających się odbyć w 1928 roku — one zdecydują o stabilizacji politycznej i gospodarczej kraju”.

Tak rozumuje po 40 latach pracy państwowej człowiek, któremu dziś cała Francja składa hołd. Z. K.

Kłopoty bolszewickie i walka z opozycją.

Moskwa, w sierpniu.

W życiu wewnętrznopartycznym Moskwy niema w tym roku letniego sezonu. Gdy zazwyczaj w miesiącach letnich życie polityczne wszędzie zamiera, w Rosji obserwować można było w tym roku, w miesiącach czerwcu i lipcu, niezwykle ożywienie w szeregach opozycjonistów komunistycznych, okazujących niezwykłą pomyślność w poszukiwaniu nowych sposobów walki z większością centralnego komitetu wykonawczego.

Na otwartej w miesiącu lipcu zwykłej sesji centralnego komitetu wykonawczego partii komunistycznej, kwestji walki z opozycją poświęcono specjalną uwagę. W związku z tem czynniki miarodajne postanowiły również spotęgować kampanję prasową przeciwko opozycji. Kierownikiem kampanji tej mianowany został znany publicysta rosyjski, Jarosławski, który też niezwłocznie przystąpił do publikowania na łamach „Prawdy” i „Krasnej Gazety” szeregu artykułów, skierowanych swym ostrzem przeciwko liderom opozycjonistów komunistycznych.

Opozycjoniści twierdzą, iż do „półlegalnego” sposobu walki z większością zmusiły ich stosunki, panujące obecnie w stronnictwie, gdzie wskutek „niezdolnego regime'u” członkowie partii nie mają możliwości wyrażania swych poglądów.

Działalność opozycji w partii komunistycznej już kilka razy rzekomo uślawiała, a poszczególni liderzy opozycjonistów (np. Trocki) oświadcza, iż zrzekają się dalszej „roboty frakcyjnej”. Od ostatniego takiego oświadczenia nie upłynęło jeszcze zbyt wiele czasu, a już przed kilku tygodniami kierownicy opozycji oświadczyli, że we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, oraz we wszystkich sprawach roboty partyjnej między opozycją a centralnym komitetem istnieją zasadnicze różnice poglądów.

Przedstawiciel większości komunistycznej, Jarosławski, dowodził, że komuniści ułatwili Anglikom ich kampanję antysowiecką, gdyż właśnie w chwili największego napięcia między Moskwą a Londynem uważali za słowne wystąpić z rowem oskarżeń pod adresem centralnego komitetu wykonawczego. Opozycjoniści natomiast twierdzą, że winę za komplikację w rosyjskiej polityce zagranicznej ponoszą władze centralne, które, nie bacząc na liczne ostrzeżenia ze strony opozycjonistów, uprawiają szkodliwą dla Rosji politykę. W związku z tem opozycja z Trockim i Zinowiewem

na czele, doręczyła kierownictwu partii komunistycznej coś w rodzaju ultimatum, a mianowicie oficjalny dokument, przedstawiający t. zw. nową platformę opozycji. Dokument ten podpisało początkowo 80 członków stronnictwa komunistycznego, ale wkrótce przyłączyło się do nich dalszych 320 komunistów, tak że na dokumencie w chwili jego doręczenia komitetowi centralnemu znajdowało się 400 podpisów.

Jarosławski stwierdza, że 400 podpisów jest cyfrą znikomo małą w porównaniu z milionami członków partii komunistycznej. Przedstawiciele opozycji odpowiadają jednak na to, że podpisani na dokumencie komuniści reprezentują się z pośród najstarszych i najbardziej zasłużonych robotników partyjnych, — z pośród ludzi, mających cywilną odwagę występować przeciwko Stalinowi i jego zwolennikom. Szeregowi członkowie partii nie ryzykują podpisania deklaracji opozycyjnych, gdyż grożą im represje, których, rzecz jasna, nie można stosować wobec aktywnych działaczy społecznych, którzy w historii ruchu komunistycznego odegrali rolę pierwszorzewną.

Centralny komitet wykonawczy stronnictwa komunistycznego nazywa obecny „letni” okres w działalności opozycji okresem petycji, gdyż przedstawiciele opozycji zdążyli w ciągu 2 miesięcy wysłać do centralnego komitetu wykonawczego już cały szereg deklaracji, charakterystycznych t. zw. nową platformę opozycji.

Choć opozycja komunistyczna występuje ostatnio na zewnątrz dość jednolite, de facto nie jest ona jednolita. W łonie opozycji istnieje bowiem cały szereg grup i ugrupowań. Tak np. grupa lewych opozycjonistów, kierowana przez Smyrnowa, Sapronowa, Pilipenko i innych, na własną rękę prowadzi robotę podziemną przeciwko centralnemu komitetowi wykonawczemu, kolportując w wielkich ilościach najrozmaitsze ulotki i proklamacje, skierowane przeciwko obecnemu prezydium partii komunistycznej.

Drugą samodzielną grupą opozycyjną jest tzw. grupa „buforowa”, ukrywająca swą działalność opozycyjną pod płaszczykiem dążeń porozumiewawczych z centralnym komitetem wykonawczym. Jednym z wybitniejszych członków tej grupy jest znany komunist Smilga, zesłany niedawno na Syberję.

Główną grupą opozycyjną jest grupa Trockiego i Zinowiewa, prowadzą-

ca swą walkę w dwu kierunkach: z jednej strony dąży ona do obalenia obecnego zarządu stronnictwa komunistycznego, z drugiej zaś — do organizowania elementów, przeznaczonych do stworzenia nowej partii.

Ze wszystkimi tymi opozycjonistami walczyć musi centralny komitet wykonawczy partii komunistycznej, który jednak — mówiąc słowami Jarosławskiego — przekonany jest, że „opozycja może żyć i oddychać tylko powietrzem upadku, powietrzem niepowodzeń”.

WINA RIEDLA

Z całej Polski.

Kursy dla pielęgniarek uzdrowskich. Państwowa Szkoła Hygieny w Warszawie, wskutek zabiegów Zw. Uzdrowisk Polskich, przygotowuje zorganizowanie kursu dla uzdrowskich służby kąpielowej i pielęgniarek uzdrowskich, oraz dla służby w pensjonatach i w willach. Kursy powyższe rozpoczyna się w jesieni br.

Polonica w prasie szwedzkiej. Udział Polski w międzynarodowym zjeździe izb handlowych, jaki odbył się niedawno w Sztokholmie i wycieczka inżynierów polskich do Szwecji, odbity się w prasie szwedzkiej długim szeregiem artykułów i wiadomości. Podnieść należy nie tylko sympatyczny ton tych głosów prasy, ale przede wszystkim stale i z naciskiem powtarzane życzenie, by te odwiedziny doprowadziły do nawiązania ściślejszych szwedzko-polskich stosunków handlowych. „Stockholms Dagblad”, pismo zdawna wskazujące na konieczność zacieśnienia stosunków z Polską, podnosi znaczenie wycieczki inżynierów polskich i zaznajamiania swych czytelników z rektorem politechniki lwowskiej, prof. Ottonem Nadolskim. — „Social Demokraten” zamieszcza artykuł przygodnego korespondenta, wysławiający piękność Warszawy i zachęcający do odwiedzania polskiej stolicy. Korespondent ten żąda energicznie, by nareszcie zaprzestano używania w Szwecji nazw miejscowości polskich w brzmieniu niemieckim i zastąpiono te wykształcone nazwy poprawnymi polskimi. — Najpoważniejsze czasopismo handlowe i gospodarcze w Szwecji „Affärsvärlden” („Świat handlowy”) w artykule o bilansie handlowym polskim dochodzi po bezstronnym przedstawieniu faktycznego stanu do wniosku, że Polska potrafi sobie zapewnić lepszą przyszłość.

Dom polski w Gdańsku. Na politechnice w Gdańsku studjuje około 300 studentów - Polaków. Młodzież ta wskutek szowinizmu Niemców gdańskich jest zupełnie odosobniona. Generalny Komisarjat Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku robi wszystko możliwe, ażeby Polakom, przebywającym stale czy to z tytułu zajęć służbowych, czy też na studiach, uprzyścić pobyt w Wolnym Mieście. Ostatnio otrzymali akademicy polscy przy pomocy Komisarjatu piękne pomieszczenie na Dom akademicki w dawnych magazynach wojskowych, odpowiednio przerobionych. Nowy Dom akademicki urządzone jest z prostotą, ale solidnie, wygodnie i z dobrym smakiem, warunki hygieniczne są doskonałe, studenci otrzymują tanie i smaczne jedzenie z własnej dobrze urządzonej kuchni. Obszerne jadalnie, biblioteka i inne lokale robią bardzo dodatnie wrażenie. Z pustych placów okolicznych, pokrytych dawniej rumowiskiem, zrobiono bardzo ładne place sportowe dla gry w piłkę nożną, tenisa etc. Oboczone one są kwietnikami i przedstawiają się prawdziwie po europejsku. W pobliżu Domu akademickiego znajdują się ładne i schludne mieszkania dla polskich urzędników kolejowych.

Fiasko genewskie

Konferencja genewska zwołana w celu opracowania programu zmniejszenia zbrojeń na morzu z inicjatywy prezydenta Coolidge'a doprowadziła na razie do jednego tylko pozytywnego rezultatu: do ujawnienia sprzeczności między programem zbrojeń, W. Brytanii, a programem Stanów Zjednoczonych. Sprzeczności te zarysowały się tak mocno i jaskrawo, że powstały już na tem ile pogłoski o zawarciu z powrotem przymierza anglo-japońskiego.

Faktem jest, iż delegacja japońska w Genewie zmieniła front w ostatnich dniach i przyłączyła się przy głosowaniu i w dyskusji do delegacji Brytyjskiej. Wspólny front delegatów anglo-japońskich przeciw delegatom amerykańskim przyczynił się niemało do powstania i rozpowszechnienia pogłoski o przymierzu Anglii i Japonii.

Rozdrażnienie, jakie panuje w prasie i opinii amerykańskiej z powodu stawionego na konferencji genewskiej przez Anglię wobec żądań delegatów Stanów Zjednoczonych, znajduje wyraz w artykułach, wykazujących rzekomą chęć i dążenie Anglii do wyzyskania sytuacji na rzecz supremacji i hegemonii absolutnej na wodach Pacyfiku, gdzie koncentrują się najżywniejsze interesy Stanów Zjednoczonych.

„Washington Post“ formułuje w następujący sposób opinię amerykańską o kwestii rozbrojenia na morzu:

„Propozycje Wielkiej Brytanii są nie do przyjęcia. Krażownik to nie innego, jak platforma, na której ustawia się armaty. Okręt handlowy zaopatrzony w armaty 6-calowe i wyćwiczoną obsługę, to krażownik wojenny. Im okręt ten będzie większy i szybszy, tem większą będzie posiadał wartość bojową.

„Ograniczając tonaż krażowników do 7.500 ton, jak żąda tego Wielka Brytania, a kaliber dział do 6 cali, można bardzo łatwo zamienić flotę handlową brytyjską na flotę wojenną. A ponieważ W. Brytania posiada 2.800 okrętów handlowych, płynących z szybkością 12 węzłów na godzinę, Stany zaś tylko 2.300 takich statków, ponieważ 1.300 okrętów handlowych angielskich o szybkości 12 do 14 węzłów mogą przeciwstawić Stany Zjednoczone tylko 215 takich statków, ponieważ na 300 okrętów angielskich o szybkości 15 do 19 węzłów wypada zaledwie 50 takichże statków amerykańskich, a zaś 42 okrętów angielskim rozwijającym szybkość 20 i więcej węzłów mogą Stany przeciwstawić tylko 4 takie okręty, a zaś wogóle statków handlowych do i powyżej 25.000 ton posiada Anglia 563, Stany Zjednoczone zaś tylko 98 — przeto jasna jest rzecz, iż w razie przy-

jęcia propozycji angielskiej, tj. budowy ograniczonej liczby krażowników o pojemności 7.500 ton, Stany Zjednoczone nie mogłyby przeciwstawić olbrzymiej flocie krażowników angielskich odpowiedniej liczby krażowników własnych. Flota wojenna amerykańska zdeklasowana, a handel zamorski wydany na łaskę i niełaskę obcej potencji morskiej“.

Do takich konkluzji dochodzi prasa amerykańska, pisząc o konferencji genewskiej. Stanowisko amerykańskie jest jednak rzeczowo nieuzasadnione, bo Ameryka nie ma kolonii i żywi się własną produkcją rolną; Anglia zaś ma kolonie rozproszone po całym świecie i po 2 miesiącach zaczęłaby cierpieć głód, gdyby jej podczas wojny nieprzyjaciel poprzecinał drogi morskie. Anglii więc potrzebna jest, silniejsza niż Ameryce, lekka flota patro-

lująca na morzach dla ochrony komunikacji. Ponadto Anglia sąsiaduje z Europą, t. j. z Francją i Włochami, które znów współzawodniczą ze sobą w zbrojeniu floty lekkiej, nieograniczonej przez układ waszyngtoński. Nie może więc Anglia zmniejszyć tej kategorii statków u siebie, jeśli nie chce równocześnie osłabić się nie tylko wobec Ameryki, lecz i wobec mocarstw europejskich.

Fiasko konferencji genewskiej wyraziło się w deklaracji Coolidge'a — o czem donieśliśmy w depeszach — o rezygnacji jego z kandydowania na fotel prezydenta Stanów. Prezydentowi Coolidge'owi był pomyślny rezultat jego rozbrojeniowej inicjatywy, potrzebny do kampanii wyborczej. Z rezygnacji widoczne jest, że inicjatywę uważa za przegraną.

==○==

Wrażenia z Czechosłowacji.

Wież z okien wagonu.

Budowie i kultura rolna. — Pola Chmielne. — Winnice Słowackie. — Kościoły i religijność. — Szyldy reklamowe i radio. — Krowy w zaprzęgu.

Pobieżnie zwiedzający Czechosłowację — w ciągu dwóch tygodni, nie może oczywiście mieć pretensji, by coś mógł o niej powiedzieć gruntownie i ze znajomością rzeczy. Ale warto podzielić się przynajmniej doświadczeniami spostrzeżeniami.

Przedewszystkiem w porównaniu z Polską zwraca uwagę jeden szczegół. W ciągu podróży na przestrzeni przeszło 2000 klm. widziałem tylko dwa domy ze słomianym dachem. Reszta kryta blachą, dachówką, rzadziej gontami. Domy w przeważającej ilości wsi są murowane, na niższych przeważa cegła, w okolicach górskich kamień. Domów drewnianych widzi się niewiele.

Podobno organizacja rolnej produkcji w Czechosłowacji nie ma sobie równej w Europie. Patrząc na wspomniane uprawioną ziemię, na bujne płony, na wyzyskanie każdej pędzi ziemi, podzielonej w szachownicę niewielkich działek — na drogi obsadzone drzewami owocowymi, na dobrze utrzymane ścieżki polne — odnosi się wrażenie, że włościanin czeski jest świetnym gospodarzem.

Obok zwykłych gatunków zboża widzi się na równinie czeskiej całe łany chmielu, którego uprawa stanowi główny dochód wsi czeskiej. Wyszuszone w specjalnych suszarniach, które stanowią nieodłączną część większych zagrod wiejskich, lub na strychach pod wysoko wzniesionymi dachami domów mieszkalnych — chmiel ten nie tylko starczy przy warzeniu piwa w bardzo licznych browarach cze-

skich, ale jest mile widziany na wszystkich rynkach zagranicznych, nie wyłączając Polski, aczkolwiek przy wyższym poziomie naszej gospodarki rolnej moglibyśmy mieć ten produkt tylko własny.

Podobnie jak w Czechach chmiel, tak w południowej Słowacji — jadąc od Bratysławy w stronę Tatr — widzi się olbrzymie winnice, rozpościerające się przeważnie na wzgórzach i pagórkach, na których w różnych rzędach rośnie bujne krzew winny, podparty lasem metrowych kołków. Te winnice słowackie były i są podstawą produkcji tzw. win węgierskich. I jak rdzenne Czechy są krajem piwoszów — o pojemności na wet 12 litrów tego napoju na jeden brzuch w ciągu doby — tak na Słowacji południowej dość popularnym obok piwa trunkiem jest wino, za którego litr w dobrym gatunku płać się tam od 8—20 koron cz. (2.10—5.40 zł.).

W każdej wsi widać kościoły a nawet dwa, jeśli obok katolików mieszkają ewangelicy, co często spotyka się na Słowacji. Nie odczuwa się jednak tej — co w Polsce — pobożności wśród mieszkańców wsi czeskiej, skoro w niedzielę czy święto widzi się bardzo wielu włościan pracujących w polu, jakby to był dzień powszedni. Nie można jednak tego powiedzieć o wsi na Morawach, na Słowacji zaś — jak rzadko nawet w Polsce — kościół jest prawdziwym ośrodkiem wsi, a społeczność wiejska nawet w dniu powszednie groma-

dzi się koło kościołów. Księża zaś, których się tam widzi bardzo wielu, są nie tylko przywódcami duchownym ludu, ale i politycznymi.

Wracając do rdzennych Czech i wsi czeskich można zauważyć wielkie ich podobieństwo do naszych inia steczek — przynajmniej z okien, wagonu. Gospodarstwa prowadzone są tu pod kątem przemysłowym, widać gęste szyldy sklepów i zajazdów, a ściany domów od strony toru kolejowego wyzyskane są umiejętnie dla celów reklamy zakładów przemysłowych i handlu. Auto jako środek przewożenia nie razi na tle tych zabudowań, a rozpięte bodaj że na każdym trzecim domu anteny radiowe każą się domyślać, że rozchodzące się w dziesiątkach tysięcy nakłady dzienników i tygodników nie wystarczają czeskim wieśniakom jako rozrywka czy strawa umysłowa.

Co tu więcej można powiedzieć, gdy się wieś czeską widział tylko z okien wagonu?

Oglądałem się za bydlętem, tem nieodłącznym towarzyszem rolnika, towarzyszem wszak honorowem, bo przy żłóbku Jana Jezusa wartę sprawowało dostojną.

U nas w Polsce — to aż miło, gdy człowiek znudzony w dniu upalnym podrożąc wyrzy przez okno i gromadę krow zobaczy, jak z powagą senatorką przeżuwają trawę na pastwisku, z pogardą patrząc lub obojętnie na widok lecącego pociągu, a obok pastuszyne, którego nędzna fujańczyzna tyle natchnienia dostarcza wielkim imalym poetom. Nie miło to również w Polsce, gdy krowina, jakby rozsierzdzona na widok dymu, który jej trawę paskudzi i smak w pysku psuje, zadrze ogona do góry i jakby do walki chciała stanąć z żelaznymi potworami?

Otóż rzeknąć tu muszę, że z okien wagonu wzdłuż i wszerz całych Czech ani jednej krowy nie widziałem na pastwisku, ani jednego cielęcia, ani jednego pastwiska!

Natomiast widziałem często krowy, w zaprzęgu pocziwe zastępujące konia.

Kroczy ci taka chudziśna w uprzęży, jak pachciarz we fraku, patrzy z uznaniem na przejeżdżający pociąg i za wsze grzecznie — wbrew swym zwyczajom na wolności — ustąpi przed antem, nawet ogona — w górę nie zadrze na znak protestu.

Wprawdzi i w Polsce, szczególnie na Podkarpaciu spotyka się ten widok, ale w całych Czechach tak on jest nagminny, że stanowi charakterystyczny szczegół wiejskiego krajoobrazu.

Za to owce — jak u nas na Podhalu — łążą sobie gromadkami po górzystych zboczach i tak jak u nas wydzwaniają melodie kwitnącego lata.

T. Opola.

19)

PULKOWNIK KAROL GAUTIER.

Anglia i Francja.

Z upoważnienia autora przełożył Wiktor Ostrowski.

Ciąg dalszy.

Lecz bombardowanie Aleksandrii i zajęcie Egiptu w roku 1882 przez Anglików tkwiło jeszcze w pamięci naszych władz; znając zaś charakter angielski, obawiano się pozostać im tylko wszystkie owoce zdobycia Konstantynopola i, zamiast z góry zaznaczyć, że wszystkie zdobycze wojenne będą na końcu wspólnie rozdzielone, wzięto się do roboty. Ja na tem miejscu przypominam z naciskiem ten bolesny epizod gallipolski, który nas kosztował bardzo drogo i w ludziach i w materiałach wojennym i przypisał nas o utratę wielkiej części naszej powagi na Wschodzie.

Naodwrot trzeba było dopiero uścisłychanych wysiłków, ażeby zaciągnąć naszych sprzymierzeńców pod Saloniki. Bo też tam nie liczyli oni na żadne późniejsze zdobycze. Myśl była niezła, ale tylko z punktu widzenia o-

gólnych interesów koalicji, bośmy przecież nie szli tam z uboczną myślą, przywłaszczenia sobie tego miasta; wdzięczność przeto należy się Brian-dowi, który dał pod tym względem wszelkie zapewnienia.

Pierwszą tedy troską Anglików na tym froncie było zabezpieczenie sobie wysokiej płacy osobistej, skutkiem czego wojskowy ich kontyngent musiał być znacznie niższy od naszego, (100.000 ludzi zamiast 200.000) a i tak w końcu porzucili go całkiem bez względu na sprawę ogólną, aby już w październiku 1918 pogonić do Konstantynopola i zająć go na stałe. Powrócimy jeszcze do tej bolesnej sprawy.

Wyprawa na Bagdad pod dowództwem Sir Stanleya Maude była również przedsięwzięciem indywidualnem, bez związku ze sprawą ogólną. Było to urzeczywistnianie marzenia imperialistycznego Anglii, które ostatecznie przedstawiało dla nas nie większe znaczenie, niż marzenie niemieckie „Hamburg-Bagdad“. Poza tem było sprzeczne z zasadą wolnego stanowienia o sobie ludów, z zasadą, w obronie której wylewano wszędzie indziej potoki krwi, a nawet krwi. Ta bowiem wyprawa bynajmniej nie

wchodziła w zakres działań wojennych przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi, jak na przykład wyprawa saloniczna. Było to po prostu zajęcie kraju bogatego w naftę i mającego już kolej żelazną, ażeby go w przyszłości eksploatować.

Pomiedzy wszystkimi wyprawami pascyficznymi, przedsięwziętymi przez Anglików w ciągu wojny w celu czyściwo osobistym, honorowe miejsce należy się zdobyciu Palestyny i Jerozolimy przez generała, a wnet potem marszałka Allenby. Anglicy, niewątpliwie mieli obowiązek obrony Egiptu, obrony, która skutecznie byłaby zapewniona przez zajęcie Sina i krańców pustyni. Ale ostatecznie najlepszym sposobem obrony kraju jest zawsze wkroczenie w kraj nieprzyjacielski. Wyprawa palestyńska byłaby zatem całkiem naturalna, gdyby zachowała charakter wyprawy naprawdy wspólnej. Tymczasem rzecz miała się wprost przeciwnie. Anglii chodziło — jak się spostrzeżono później dopiero — o objęcie w posiadanie natchmiastowe i wyłączne miasta świętego, zapewniające wielki wpływ moralny, miasta, w którym od wieków przeważający wpływ mieliśmy my Francuzi. A jakby na szyderstwo,

w korpusie ekspedycyjnym angielskim znajdował się oddział francuski jakoteż i oddział włoski, które w zdobyciu kraju miały znaczny udział. Nie smutniejszego, niż wrażenia oficerów tego oddziału z przebiegu, a szczególnie z zakończenia tej wyprawy.

Pospieszne nadanie tytułu marszałka kierownikowi wyprawy, nakazuje uznać zrzeczość, z jaką Anglicy obypylali swoich oficerów tytułami i stopniami, by podnieść ich znaczenie i powagę wśród wojsk narodów sprzymierzonych. My w podobnym wypadku postępowaliśmy możliwie najniezgrabniej, z marnych, zdaje się, względów na politykę wewnętrzną. Na północnym froncie angielskim dowództwo powierzano zawsze angielskiemu „marszałkowi“ (Sir French, Sir Douglas Haig), co kępowało w pewnej mierze naszych generałów w stosunkach z nimi. Generał Allenby bardzo rychło mianowano marszałkiem. Gdybyśmy od razu mieli w Konstantynopolu marszałka Franchet d'Esperey, a potem marszałka Fayolle lub marszałka Mangin nad Renem, nasze znaczenie w tych dwóch tak ważnych ośrodkach wojennych byłoby znacznie większe.

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące.

6

Sierpień

1927

Sobota

Przemien. P.

Jutro: Kajetana

Wschód słońca 4:28

Zachód 19:42

TEATR WIELKI.

Sobota 6 bm. „Adieu Mimi“.

Niedziela 7 bm. „Adieu Mimi“.

Poniedziałek 8 bm. „Adieu Mimi“.

NIEODWOLALNIE TYLKO JESZCZE W PONIEDZIAŁEK I WTOREK BAWIĆ BĘDZIE WE LWOWIE.

Na ogólne żądanie PT. Publiczności, celem uniknięcia nadzwyczajnego ścisłu, pozostaje sławna grafologini, czytająca z ręki Chłomantka i Fakirka Teriren Lajla, ul. Asnyka 5, II p. 7596

— Teatr Wielki. „Adieu Mimi“, świetna operetka R. Benatzky'ego, ostatnia nowość sezonu, wypełniająca stałe widowie teatru, ukaże się dziś i jutro w niedzielę w doborowej reprezentacji artystycznej, z nie równaną przedstawicielką partii tytułowej, p. Korabianką, oraz reżyserem sztuki, Kuligowskim na czele.

— Godne zainteresowania. Kto dziś w Polsce nie czyta lub nie mówi o zalewie żydowskim? Niema chyba Polaka, któryby nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa żydowskiego. Mimo to, życie wykazuje codziennie, że zalew żydowski wzrasta, niebezpieczeństwo potężnieje, coraz rozleglejsze zataczając kręgi. Na ten stan rzeczy składa się przede wszystkim brak konkretnych wiadomości, w jakiszybkim tempie rozrasta się hydra żydowska w Polsce.

Towarzystwo „Rozwoju życia Narodowego w Polsce“ zainicjowało ankietę na temat zażydzenia miast i wsi polskich. Ankietę tą, w danych cyfrowych ma posłużyć do wykazania, w jakim stopniu żydostwo zalało nasze życie narodowe we wszystkich jego dziedzinach. Za naszym pośrednictwem Tow. R. Z. N. w Polsce zwraca się do wszystkich, którym dobro spraw narodowych leży na sercu, z prośbą o przyjęcie udziału w ankiecie. Schemat ankiety wysła bezpłatnie biuro Tow. R. Z. N. w Polsce, Warszawa, Żorawia 2. Termin nadsyłania opracowanej ankiety według schematu oznaczono na dzień 15-go września br. Każdy przyjmujący udział w ankiecie, od chwili nadesłania ankiety, przez miesiąc będzie otrzymywał bezpłatnie tygodnik „Rozwój“.

— Tydzień propagandy komunistycznej. We wczorajszym Nr. „Słowa Polskiego“, w artykule „Tydzień propagandy komunistycznej we Lwowie“ wydrukowano, że schwytany i aresztowany Aleksander Lebowohl, jest pracownikiem Księgarni Naukowej.

Zarząd Księgarni Naukowej prosi nas o stwierdzenie, że Lebowohl nie był nigdy pracownikiem Księgarni Naukowej w jakimkolwiek charakterze.

— Na marginesie rubryki kradzieży i napadów. Piszam nam z miasta: Od kradzieży i napadów roi się w gazetach. Każdy dzień przynosi nowe nazwiska skradzionych, nowy szereg ofiar napadów złodziejskich i bandyckich. Tak są one widocznie powszechne, że nasza prasa notuje je ze zjadliwym humorem, śląc się na uszczypliwe obrazki, w których najczęściej ośmieszają się ludzie, padający ofiarą kradzieży. Ten ton notatek reporterskich ma być rzekomo metodą wychowawczą — ma być satyrą na tych wszystkich, co pozwalają się ograbić skutkiem własnej nieostrożności, roztargnienia itp. Czy metoda słuszną? — nie wiem i wątpię.

Widzę jednak jeszcze inne źródło tak wielkiej ilości kradzieży i napadów nie mające zgoła nic wspólnego z nieostrożnością, brakiem uwagi, czy lekkomyślnością tych, co padają ofiarą rabunku. To spostrzeżenie chciałbym skierować pod adresem dwu władz. Najpierw — policji, powtóre — zakładu oświetlenia miasta.

Mówię z doświadczenia własnego. Wykazuję na jednym przykładzie to, co się dzieje we Lwowie w stu identycznych odcinkach. Jest w naszym

Kto ma płacić za szyby wybite przez grad.

Z różnych stron grona naszych czytelników otrzymaliśmy zapytania w sprawie wyjaśnienia kwestji prawnej, kto ma ponosić koszty wstawienia szyb wybitych przez grad, który nawiedził nasze miasto w dniu 2 lipca. W sprawie tej zwróciliśmy się do jednego z wybitnych adwokatów cywilistów, który uprzejmie nadesłał nam następujące uwagi.

Właściciel (najmodawca) jest według ustawy cywilnej obowiązany do utrzymywania oddanego w najem mieszkania własnym kosztem, jeżeli zaś mieszkanie w czasie trwania najmu bez winy lokatora stanie się tak wadliwym, że nie nadaje się do zamieszkania, wówczas lokator jest zwolniony od płacenia czynszu na czas i w granicach tej niezdatności. Inny przepis ustawy cywilnej postanawia, że jeżeli okaże się potrzeba naprawy, które najmodawca ma przeprowadzić, wówczas lokator jest obowiązany donieść o tem bezwzględnie najmodawcy, gdyż inaczej odpowiada za szkodę. Postanawia też paragraf 1104 kc., że gdy rzeczy wziętej w najem wcale nie można używać lub ciągnąć z niej pożytków wskutek nadzwyczajnych przypadków jak ogień, wojna, zaraza, wielka powódź, gradobicie lub zupełny nieurodzaj, natenczas najmodawca nie jest wprawdzie zobowiązany do naprawy, ale także najnabiorca nie ma obowiązku płacenia czynszu. Postanowienie to uzupełnia paragraf 1105 k. c., który brzmi: Jeżeli lokator zatrzymał mimo takiego przypadku (np. gradobicia) ograniczone używanie rzeczy najętej, wówczas także w odpowiedniej części wolny jest od płacenia czynszu.

Ustawa o ochronie lokatorów stoi też na stanowisku kodeksu cywilnego

przepisując, iż właściciel (najmodawca) obowiązany jest do utrzymywania rzeczy wynajętej w stanie do użytku zdającym.

Z tych postanowień ustawy wynika: 1) koszt wstawienia szyb wybitych przez grad winien ponieść właściciel (najmodawca), lokator zaś obowiązany jest do opłacania czynszu najmu jak zwykle; 2) jeżeliby z powodu wybitcia szyb powstały dalsze szkody w mieszkaniu, np. zawilgocenie lub zamakanie, natenczas za szkody te odpowiada lokator, jeżeli nie zawiadomi bezzwłocznie właściciela o tem, że grad wybił szyby. Jeśli lokator dopełnił tego obowiązku zawiadomienia zanim jeszcze szkody powstały, wówczas nietylko że za te dalsze szkody nie odpowiada, lecz przeciwnie domagać się może od właściciela stosownego opustu czynszu najmu w tym wypadku, gdyby z powodu tych dalszych uszkodzeń mieszkanie stało się w całości lub w części niezdadne do użytku; 3) wybitcie szyb przez grad w bardzo wyjątkowych tylko wypadkach może w porze letniej spowodować, iż mieszkanie staje się do użytku niezdadne. Dlatego też z reguły nie może lokator wstrzymywać zapłaty czynszu z powodu niewstawienia przez właściciela szyb. Trudnoby też mówić o chociażby tylko ograniczonej możliwości używania mieszkania wskutek takiego uszkodzenia. Kwestja ta stałaby się mogła aktualną dopiero z nastaniem chłodniejszej pory roku; 4) w tych wypadkach, w których lokator, po zawiadomieniu właściciela o szkodzie, własnym kosztem wstawił szyby wybite przez grad, przysługuje mu prawo potrącenia z czynszu najmu rzeczywiście wyłożonych i udowodnionych kosztów.

Drugi magazyn spirytusowy wykryty w kamienicy Nowaka.

Przez cały dzień wczorajszy w dalszym ciągu urzędnicy skarbowi przy współudziale funkcjonariuszy policyjnych inwentaryzowali wykryte w piwnicach Nowaka wielkie zapasy likierów i wódek, poczem transportowano skrzynie z napojami do składowni skarbowej na Bogdanówce.

Późnym wieczorem jeden z wywiadowców dowiedział się poufnie od jednego z lokatorów, iż drugi ukryty magazyn napojów spirytusowych znajduje się w osobnym zamkniętym pokoju w kamienicy l. 24. Podjęte zostały bezwzględnie poszukiwania za tym pokojem i po pewnym czasie w rzeczywistości wywiadowcy natrafili na ów pokój, zawierający znaczną ilość spirytusu w dymionach, nalewki itp. I ten cały zapas został przez urzędników skonfiskowany. Natrafiono nadto w owym pokoju na wielką ilość śliwownicy przedwojennej. Jak dochodzenia wykazują, pomimo kilkakrotnych rozporządzeń władz skarbowych o obowiązku zgłaszania posiadanych zapasów alkoholu celem ich opodatkowania — zapasy, wykryte wczoraj, podobnie jak i tamte, zabrane z piwnic — nie były przez właściciela zgłaszane. Funkcjonariusze skarbowi twierdzą, iż w magazynie, wykrytym wczoraj w pokoju, prowadzona była

tajna likiernia i w tym kierunku skierowane zostanie doniesienie do władz.

I w dniu wczorajszym transportom wynoszonych skrzyń ze spirytusem przypatrywały się na ul. Piekarskiej tłumy.

Dochodzenie przeciw Nowakowi.

Sledztwo przeciwko Nowakowi posuwa się naprzód. Sędzia śledczy dr. Lindert wystosował szereg wezwań do rozmaitych świadków z Krakowa a nawet z Katowic. Wszyscy ci świadkowie mają osobiście jawić się we Lwowie w razie zaś niemożności przybycia będą w drodze rekwizycji przesłuchani przez sądy miejscowe.

Po przesłuchaniu świadków zamieszanych, które rozpocznie się w poniedziałek, będą przesłuchani świadkowie ze Lwowa, których jest bardzo wielu.

Władze wojskowe, które, jak wspomnieliśmy bardzo interesują się tą sprawą, zgłosiły się do sędziego śledczego i udzieliły mu szereg informacji w sprawie dostaw Nowaka, prosząc równocześnie o zawiadomienie, gdyby pokazało się, że jakaś osoba wojskowa była włączona w afere Nowaka.

dnia 4 bm.), które giną w czeluściach okolicznych ogrodów.

Ponieważ oko ludzkie nie widziało nigdy na tej ulicy policjanta, zwróciłem się niedawno do komisarjatu policyjnego, wspomniawszy o awanturze, jaką urządzili tam dwaj pijacy — i w rezultacie dowiedziałem się, że policjanta w tych stronach niema, bo policja nie rozporządza taką ilością po-

WIERSZEM.

Za miasto sam na sam.

Pał się lato.
I ludzie płoną.
Auto opuszcza
Próg miejskich bram.
A w głębi auta
„On“ razem z „Oną“
Siedzą stłozitko,
Bo sam na sam.

Drzewa ze wstydu
Chylą swe grzywy.
Droga z pod nóg im
Umyka precz.
A w aucie „Ona“
I „On“ — szczęśliwy
Bawia się w swojej
Młotną rzecz.

Gdybyż ta chwila
Była wieczysta
Gdyby trwać mogła
Tysiące lat! —
Wtem szofer, pijany
Aurą przeczysta
I czystą mocną
Do rowu wpadł.

„On“ ma spuchniętą
Tylną część nogi,
„Jej“ przednie zęby
Wypadły znów...
Koniec sielanki.
Bo śliskie drogi
Mają ten zwyczaj.
Że wiodą w rów.

Janek.

sterunkowych. Zwróciłem wówczas uwagę, że możnaby nie gasić przynajmniej światła w nocy ze zrozumiałych powodów — i mimo, że komisarjat policji obiecał mi odnieść się w tej sprawie do komisarjatu miejskiego, do dziś dzieje się po staremu.

A przecież — zdaje mi się — tak dyrekta policji, jak i zarząd oświecenia miasta powinni raz wglądać w podobne sprawy. Nie każdy obywatel miasta może mieszkać w śródmieściu, ratoniasz każdy, obarczony takim samymi świadczeniami na rzecz miasta ma prawo domagać się, ażeby dbano coś trochę o jego bezpieczeństwo. I jeżeli znajdują się pieniądze na tzw. upiększenie miasta, — to powinny znaleźć się fundusze na oświetlenie w nocy ulic na przedmieściach i na jakieś takie zabezpieczenie mienia, a może i życia tych mieszkańców, o których pamięta się tylko wówczas, gdy mają płacić magistracki podatek.

T. W.

— Zamach morderczy na Łyczakowie. Teofil Srokowski, liczący 34 lat, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej l. 56, napadł wczoraj o północy z rewolwerem w rękę na przechodzącego tą ulicą Jana Petryszyna i już zamierzał zbrodniczy zamiar w czyn wprowadzić, gdy napadnięty zorientowawszy się szybko w sytuacji udaremnił zamach na swe życie. Srokowski został aresztowany pod zarzutem usiłowanego morderstwa.

— Zamach samobójczy nieznanego osobnika W bramie kamienicy przy ul. Koflataja l. 4, natrafiono wczoraj na nieznanego mężczyznę, który znochodząc się w stanie podchmielonym w zamiarze samobójczym napił się jodyny. Przybyłe na miejscu Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i w stanie nieprzytomnym przewiozło do szpitala powszechnego. Tożsamości desperata nie zdołano do tychczas stwierdzić z powodu braku jakichkolwiek papierów, jak niemniej dlatego, iż na sali szpitalnej nie odzyskał on przytomności.

— Sześć osób pokasanych przez wściekłego psa. W dniu wczorajszym pies wściekły — przybłąda pokasał na Zalesieniu sześć osób. Pokasanych przywieziono do tutejszego szpitala. Wściekłego psa zastrzelono a kilkanaście psów przez niego pokasanych zabrano do rakarni.

— Nowy „obywatel“ w domu pod-

rzutków. Przed bramą kościoła im. św. Antoniego znaleziono wczoraj pod rzucone dziecko płci męskiej, liczące około czterech miesięcy. Dziecko owinięte było w pled damski. Oddano je w opiekę miejskiego Komisariatu dzielnicowego.

— **Dwa włamania mieszkaniowe.** Do mieszkania Izidora Druckera przy ul. Mochnackiego 1. 9 włamali się wczoraj nieznani złodzieje i skradli srebrną zastawę stołową, złoty zegarek marki „Longinus”, dwie kasety żelazne, książeczkę Miejskiej Kasy Ubezpiecz. w Tow. Port, opiewająca na 67 dolarów. Poniesionej szkody poszkodowany na razie nie zdołał ustalić. — Drugie włamanie mieszkaniowe notuje raport policyjny przy ul. Kulparkowskiej, 1. 47, gdzie do mieszkania Pelagii Chomik dostał się jakiś złodziej i skradł ze szafy na jej szkodę 500 zł. w gotówce i złoty pierścionek, poczem zemknął bez śladu.

— **Włamanie sklepowe na letnisku.** Wczorajszej nocy dwaj złodzieje włamali się do sklepu galanterijnego Sockiego w Brzuchowicach i unieśli towar, przedstawiający wartość około 900 zł. Miejscowy posterunkowy załatwił się energicznie wyśledzeniem włamywaczy i w krótkim czasie przytrzymał obu sprawców. Byli nimi niejaki Schein, syn miejscowego piekarza i jakiś drugi jego towarzysz. Schein nie debiutował w tym wypadku, niedawno bowiem przedtem skradł na szkodę swego ojca kilka worów maki.

— **Okradła służbowczynię i zbiegła.** Helena Kawówna, zamieszkała przy ul. Białohorskiej 1. 68, doniosła policji, iż służąca jej Franciszka Drugajówna, pochodząca z Komarna, skradła w czasie nieobecności donoszącej z komody 170 zł. i zbiegła w niewiadomym kierunku.

— **Kradną i kradną!** Aresztowana została wczoraj Maria Węglarz, poszukiwana za kradzież bielizny, przedstawiającej wartość 700 zł. na szkodę Wilhelma Smutnego przy ul. św. Kingi 1. 24. — Jej śladem poza czarne mury aresztów policyjnych podążył Daniel Juźwiak, zamieszkały przy ul. Błacharskiej 1. 6, podejrzany o współudział w kradzieży materii wartości 300 zł. ze sklepu Pawła Hochmanna przy ul. Halickiej 1. 16. — Wreszcie aresztowany został Michał Czajkowski, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania, przytrzymany za kradzież pakunku z czekoladą wartości 50 zł. na szkodę Ryki Kupfersteinowej z Hrubieszowa.

— **Kurs higieny publicznej dla lekarzy.** We wrześniu r. b. Państwowa Szkoła Higieny rozpoczyna rok szkolny kursem higieny publicznej dla lekarzy - kandydatów do publicznej służby zdrowia, a więc dla kandydatów na stanowiska lekarzy powiatowych i miejskich, lekarzy - higienistów wojewódzkich i szkolnych, lekarzy - inspektorów pracy i t. d.

Program studiów roczny, obejmuje 6 miesięcy studiów teoretycznych, oraz 6 miesięcy studiów praktycznych, poświęconych stosowaniu higieny w życiu codziennym. Przy Szkole istnieje bursa w której uczestnicy kursu za opłatą 6 zł. dziennie, otrzymują całkowite utrzymanie wraz z mieszkaniem. Opłata za kurs całoroczny wynosi 54 zł. Dotychczas wpłynęło już 15 zgłoszeń kandydatów na stanowiska lekarzy powiatowych, oraz kilka ubiegających się o stanowiska lekarzy miejskich.

— **Kąpiele siarczane w Szkle.** Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia zamierza przystąpić do uruchomienia w możliwie rychłym czasie kąpiele siarczanych w Państwowym Źródlowisku Szkło.

— **Podatek na słowa cudzoziemskie.** We Włoszech ogłoszony został nowy dekret, którego mocą wszystkie cudzoziemskie wyrażenia, używane zwłazszcza w handlu, a mogące być łatwo zastąpione rodzinnymi słowami, podlegają wysokim opłatom na rzecz skarbu. Mussolini pragnie oczyścić włoski język od tych naleciałości w które obfi-



Zarzuty przeciw Dyrekcji rzeźni miejskiej.

Na Radzie miejskiej — jak o tem donosiliśmy — poruszono sprawę dyrektora rzeźni miejskiej, p. Adama Krzyształowicza. Opierając się na informacjach prasy lewicowej i żydowskiej interpellant zażądał zawieszenia p. Krzyształowicza w urzędowaniu. Trafnie odpowiedział mu wicepr. dr. Stahl, że prezydium na podstawie głosów niektórych organów prasowych nie może zawieszać urzędnika w urzędowaniu, wczoraj jednak zarządził zbadanie tej sprawy. Zarzuty, podniesione przez prasę opierają się na zeznaniach niektórych rzeźników. Wprawdzie nie można przywiązywać do nich wielkiej wagi, bo faktem jest, że odkąd istnieje rzeźnia miejska — wreciągly załarg między rzeźnikami a dyrekcją. Przypominamy, że za dyrekcji p. Gottlieba, człowieka nieskazitelnego i znanego z obywatelskiego poczucia obowiązków istniała taka walka rzeźników przeciw niemu, że doprowadziła do tragicznego wypadku, a p. Gottlieb sam z dyrekcji ustepił.

Jednakowoż nie przywiązując wagi do zeznań rzeźników, nie ciesząc się zresztą dobrą opinią — nie możemy z obowiązku dziennikarskiego pominać zarzutów, które przedostają się do naszej wiadomości. Owóż dyrektor rzeźni, który powinien stać na straży

regulowania cen mięsa i bydła, sam — jak mówią — dla ludzi prywatnych zakupuje bydło, a głośną jest tajemnicą, że oprócz zakupu bydła dla pewnej fabryki konserw kupował bydło dla Nowaka. Naturalnie konkurencja taka ze strony dyrektora rzeźni musiała wywołać wrzenie wśród rzeźników, skazanych na zbyt małą podaż bydła i nierogacizny i tu należy szukać źródeł ataków na niego ze strony rzeźników.

Komisja, powołana przez Prezydium Miasta, zbada zapewne, czy zakup bydła dla fabryki konserw przy pomocy dyrektora rzeźni uskutecznił był w porozumieniu z Magistratem i czy nie wywołano w pewnej chwili sztucznej podwyżki cen mięsa, aby fabryce konserw umożliwić wydobycie lepszej ceny od wojskowości.

Spodziewając się, że Prezydium Miasta w interesie dobra publicznego i w obronie honoru tak poważnej instytucji, jaką jest rzeźnia miejska i miejskie Biuro sprzedaży bydła należycie zbada podnoszone tu i ówdzie zarzuty i wyniki badań poda do publicznej wiadomości. Oczekując na te wyniki — wstrzymujemy się na razie od podawania głosów, które dochodzą nas z różnych stron, że w rzeźni miejskiej dzieje się coś, co istnieć nie powinno.

Nowe sprawy fałszywego wywiadowcy policyjnego.

Dochodzenia policyjne przeciw Stanisławowi Sicińskiemu, stolarzowi, który występował w charakterze wywiadowcy policyjnego i dopuścił się szeregu oszustw na tle uwodzenia kobiet pod pozorem ożenku z nimi — prowadzone są w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym odkryła policja nową kartę z bujnych przeżyć rafinowanego oszusta.

Pomimo, iż był on żonaty, zawarł on znajomość z niejaką Marią P., cór-

ką stolarza w Zadwórzcu, począł bywać w jej domu, a niebawem oświadczył się o rękę panny. Został przyjęty, obiecano mu w posaguumeblowane mieszkanie we Lwowie i dom w Zadwórzcu i poczęto ustalać termin ślubu. Nagle pękła bomba, Siciński został aresztowany, a zadwórzkańska rodzina z przerażeniem dowiedziała się w Urzędzie śledczym o burzliwej przeszłości żonatego amanta i konkurenta.

—●—

tuja ogłoszenia, napisy na szyldach ulicznych etc. i w tym celu ustanowił specjalny podatek, będąc przeświadczony, że groźba znacznych opłat wyleczy kupców z mody posługiwania się cudzoziemskimi słowami.

— **Książę Wali, jako aktor filmowy.** Książę Wali wystąpił, jak donosi „Times”, dnia 18 lipca po raz pierwszy jako aktor filmowy. Od kilku już miesięcy przyobieczał współpracę pewnej wytwórni filmowej w Londynie, która miała kręcić film wyłącznej własności „British Legion”. Książę Wali, przybywszy wcześniej od innych grających w filmie artystów do studjum, uchałaktoryzował się sam, jak doświadczony, stary aktor. Nikt z obecnych go nie poznał, gdy się wmixszal w

tłum statystów, a gdy kręcenie głównej sceny ukończono, jeden z operatorów zapytał go się o nazwisko, winszując mu równocześnie świetnej imitacji ruchów i postaci księcia Wali. Gdy jednak dowiedział się, z kim miał do czynienia, zmieszal się okropnie, przeprasając księcia, który z miłym uśmiechem przypatrywał się jego zakłopotaniu. Film będzie wyświetlany po raz pierwszy w rocznicę podpisania zawieszenia broni, a tytuł jego brzmi: „Nie zapominać”.

— **Oryginalna reforma sportowa.** Znany w Ameryce Północnej hodowca koni, p. J. Pringle, ma zamiar wyzwoić się z pod tyranii dzokiejów i powierzyć ten zawód... małpom, stwierdzając, że zwycięża te nosiada

ją nader cenne zalety, pozwalające im wywiązać się z roli dzokiejów na wyścigach. P. Pringle jest zdania, że zmiana ta ma znaczne korzyści, małpy bowiem odznaczają się bezporównania większą wytrzymałością fizyczną, a przytem ważą przeciętnie 10 kg., co dla wyników wyścigu stanowi duże znaczenie. Hodowca oczekuje pierwszego transportu 6-ciu małp by rozpocząć wdrażanie ich w tajemnice konnej jazdy.

— **Instynkt ptaków.** Prasa austriacka zwraca uwagę na wysoce znamienny objaw, związany z ostatnimi wypadkami wiedeńskimi. Mianowicie, gołębie, które od niepamiętnych czasów miały zwyczaj gnieździć się masami w sztukaterji tamtejszego Pałacu Sprawiedliwości, opuściły nagle, na parę dni przed wybuchem pożaru tę siedzibę i przeniosły się gromadnie pod dach Parlamentu. Tajemniczy instynkt, którym obdarzone są pewne gatunki zwierząt, okazał się i tym razem nieomylny.

— **Emerytura dla dziennikarzy.** Projekt ten wniesiony został do parlamentu w Urugwaju, który uchwalił utworzenie specjalnej kasy zaopatrzenia dla tej kategorii pracowników umysłowych. Fundusze składać się będą z opłat wnoszonych przez redakcje pism, a stanowiących 5 proc. wynagrodzeń, pobieranych przez dziennikarzy, oraz ze specjalnego podatku, którym obłożone będą wszystkie wydawnictwa, importowane z zagranicy. Jako odszkodowanie za ten specjalny wydatek, uchwalono zwolnić redakcje od opłat celnych, wymaganych obecnie przy wwozie papieru rotacyjnego. Emerytury stanowią mogą maksimum 70 proc. przeciętnego honorarium, które otrzymywał miesięcznie kandydat w ciągu ostatnich 2 lat swojej działalności dziennikarskiej.

— **Sen przywraca mowę.** Ernest Dennett, były żołnierz sanitariusz wojsk angielskich, obecnie zatrudniony jako szewc w pewnej londyńskiej firmie, utracił w czasie wojny wzrok i mowę, a to w czasie ataku gazów trujących na froncie belgijskim. Wzrok, po kilku miesiącach kuracji i udatnym zabiegu chirurgicznym przywrócono biednemu kalece, który jednak pozostał nadal niemową.

W tych dniach, jak donosi „Daily Mail”, niespodzianie, skutkiem przeżarzenia, doznanego we śnie Donnett odzyskał mowę. Poprzedniego wieczoru niemowa udał się do kina, gdzie wyświetlano film p. t.: „Syberja”. Straszny realizm scen rewolucyjnych podzielał przygnębiająco na kalekę. Gdy powrócił do domu, przez długi czas nie mógł usnąć, a w nocy przeżył cały widziany na ekranie obraz.

Doznał wrażenia, jakby któryś ze zbójów sowieckich z bliska na niego nacierał ostrzem bagnetu. Czując już obnażone żelazo na piersi, zeskokczył podczas snu z łóżka, wydając z siebie przeraźliwe okrzyki zgrozy. Gdy przy była obudzona matka, syn jej bez najmniejszego wysiłku i ku niezmierniej jej radości zaczął płynnie mówić i to po dwunastu prawie latach niemocy.

— **Rekord głodomorski.** Nie chodzi w tym wypadku o „artystów”, poszczających na pokaz w oszklonych szkatułach, tem mniej o fakirach indyjskich, ale o mięczaka, nazwanego Helix. Pewien profesor włoski, oddający się badaniom fizjologicznym, dokonał z tem stworzeniem szereg ciekawych doświadczeń i wykazał, że odznacza się niezwykłą wytrzymałością na brak pożywienia. Mięczak Helix może się obejść bez żywności nie tylko kilkanaście dni, ale nawet całe miesiące i lata. Prof. Piersanti poddał mięczaka siedmioletniej głodówce. Post rozpoczął się w r. 1919 i trwał do 1926 w tym roku mięczak zdechł. Pojmujemy to aż nadto dobrze. Nie jest to jednak rekord wytrzymałości, gdyż jak twierdzą niektórzy uczeni, mięczak Argos mógłby nie jeść przez 10 lat.

—●—

Listy z kraju.

□ **KAMIONKA STR.** Święto sportu i przysposobienia wojskowego, urządzone staraniem Pow. Komitetu Wychowania fizycznego i Dyrekcji gimnazjum odbyło się w myśl programu, po mimo niepogody. Rozpoczęto je uroczystym nabożeństwem z kazaniem, które wygłosił ks. dr. Kutowski, katecheta gimn., pochodem przy dźwiękach orkiestry państw. szkoły rzemiełności, przemówieniem kier. gimn. p. Kalitńskiego i rozdaniem nagród zwykłym zawodnikom. Na program zawodów składały się: jednostkowe — marsz na 5 km., bieg, pływanie, rzut dyskiem, granatem, skok w dal, bieg i drużynowe — palant, piętówka, koszykówka, piłka nożna, wspinanie się na linach, tudzież strzelanie na strzelnicy wojskowej. Komitet sędziów i organizatorów stanowili pp. kpt. lekarz dr. Jan Hipp, por. J. Adamek, naucz. W. Wasilewski, R. Schnutz i naucz. gimn. J. Chojna, główny organizator święta sportowego.

Ku czci J. Słowackiego. Komitet wezwał społeczeństwo powiatu do uczczenia chwili powrotu zwłok Wieszcza do kraju odpowiednią odezwą. Domy ozdobiono chorągiewkami, a okna wielu domów nalepkami. Obchód rozpoczęto uroczystym nabożeństwem w kościele wraz z egzekcjami, które odprawił ks. dr. Kutowski, podniosło zaś kazanie na temat postulatów anielstwa Polski wygłosił katecheta ks. W. Witkowski. W szkołach urządzono odczyty i poranki. Popołudniu odbył się koncert orkiestry państw. szkoły rzemiełności, a wieczorem w sali „Sokoła” uroczysty wieczór, urządzony staraniem Koła TSL. Piękne przemówienie o znaczeniu twórczości Juliusza Słowackiego wygłosił prof. R. Chymrakowski. Chór Studentów Akademii Weterynaryjnej we Lwowie, odśpiewał kilka utworów, p. A. Zimetówna (uczenica W. Friemanna) grała na fortepianie, a p. St. Januszowa (uczenica p. Kozłowskiej) odśpiewała kilka utworów Karłowicza i Różyckiego. Poematy Słowackiego: „Hymn o zachodzie słońca”, „Testament mój”, „Tak mi Boże dopomóż” wygłosili udanie pp. E. Czeżowska i M. Nudny. Wieczór zakończyły krótkie przemówienie przew. Koła TSL. p. Kalitńskiego na temat stosunku pracy oświatowej do spuścizny Wieszcza. Całość wieczoru była skromnym a podniosłym holdem, złożonym Poezie. Wykonawców, w pierwszym rzędzie pp. Zimetównę i Januszwą, tudzież chór nagrodzono kwiatami i burza oklasków.

Wybory gminne odbyły się w tutejszym mieście w dn. 3, 10 i 13 lipca br. Jednolity front polski uległ rozbić. Miejskowa „sanacja” opuściła ogólny komitet polski, zawarła kompromis z komitetem ruskim i żydowskim; w kole II., III. i IV. przeszła lista kompromisowa, w kole I., które wybrało 12 radnych Polaków, zwyciężyła lista Polskiego Komitetu Wyborczego. Ogólny wynik wyborów zawiera się w liczbie 21 radnych Polaków, 12 Rusinów i 15 żydów. Niepotrzebny, a dorywczo zawarty i nieprzemyślany kompromis „sanacji” z komitetem ruskim i żydowskim stał się przyczyną tego, że jakościowy skład radnych polskich w IV. i III. kole poza małymi wyjątkami nie zadowala ogółu polskiego, który w olbrzymiej większości oddał swe głosy solidarnie na listy Pol. Komitetu Wyborczego. Wybory przeszły naogół spokojnie, większe roznamietnienie udzielało się obozowi ukraińskiemu i żydowskiemu. Zainteresowanie wyborami było wielkie; udział głosujących znaczny, w I. kole dosięgał 92 proc. uprawnionych. Wybory były świadectwem poważnej konsolidacji społeczeństwa polskiego; oby praca w przyszłej Radzie gminnej potoczyła się pod hasłem solidarności narodowej.

Godny pochwały czyn. W dniu 17 bm. popołudniu topiły się w czasie kąpiei w Bugu dwie wychowanki Za-

kładu sierot pod wezwaniem NPMNP. ze Lwowa, Michalina G. i Maria Schw., z których pierwszą wyratował, rzuciwszy się w pełnem ubraniu w głęboką rzekę uczeń kl. VI miejsc. gimnazjum Przemysław Hlawaty, a drugą robotnik z fabryki wody sodowej Chaim Abraham Schachury i uczeń kl. III. gimn. Kazimierz Tymński. Odważny czyn uczniów gimn. i robotnika spotkał się z ogólnym uznaniem społeczeństwa.

Pielgrzymka do grobu Bohaterów polskich w Horpinie. Powiatowy Komitet Opieki nad grobami Bohaterów w Kamionce Str. urządza w niedzielę dnia 21 sierpnia 1927 pielgrzymkę na cmentarz wojskowy w Horpinie, któ-

ry kryje 128 zwłok polskich Bohaterów, poległych w walce z bolszewikami dnia 17 sierpnia 1920. Dla gości będą przygotowane podwozy na stacji Czystynie. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem o godz. 10.30 rano, poczem pochód na cmentarz, gdzie po modłach złożone będą wieńce.

□ **SOKAL.** Przeniesienie zastępcy starosty. Dotychczasowy zastępca starosty p. Stroński Władysław opuszcza nasze miasto przeniesiony do starostwa w Dobromilu. Pozostawia on wielki żal po sobie, gdyż jako Polak obywatel zdołał sobie swoim taktem i energią cześć i zaufanie. W miejsce jego przychodzi p. Wolański z Liska.

Sport.

Pogoń—Czarni. W mistrzostwach Ligi państwowej jednym z najciekawszych spotkań będzie bezsprzecznie niedzielne rewanżowe spotkanie Pogoni z Czarnymi. Na wiosnę Czarni, rozpoczynając swój zwycięski start, pokonali Pogon w stosunku 3:1, od tego jednak czasu Pogoń poczyniła kolosalne postępy i z ostatnich miejsc na tabeli zdołała wejść do czołowej grupy. Obydwu drużynom zależy niepo miernie na uzyskaniu zwycięstwa, Pogoń przedewszystkiem ze względu na nadarzające się szanse zdobycia mistrzostwa Polski. Czarnym zaś niezbędne są dalsze punkty celem odsunięcia się od złowrogiego końca tabeli. Te argumenty sportowe są najlepszą rekwizycją, że zawody niedzielne będą zaciekłą walką od początku do końca. Obydwie drużyny wystąpią w swych pełnych składach. Początek zawodów o godz. 5, poprzedzi spotkanie rezerw.

Protesty klubów piłkarskich będą uwzględniane jedynie w wyjątkowych wypadkach. Już od początku rozgrywek o mistrzostwo Ligi liczne kluby wnosili protesty od rozgrywanych meczów, nieraz motywując je powodami zupełnie nie istniejącymi i nie mogącymi w żadnym wypadku wpłynąć na unieważnienie zawodów względnie przyznania walkoweru drużynie protestującej. Ponieważ obecnie, mimo wprowadzenia taksy protestowej, zaledwie część meczów przechodzi bez protestów, Zarząd PLPN postanowił protesty te uwzględniać jedynie w wypadkach wyjątkowo ważnych i rzeczywiście uzasadnionych przepisami statutowymi Ligi. W przeciwnym razie protesty nie będą nawet rozpatrywane szczegółowo ze względu na nie dość wielką doniosłość motywów protestu.

Nowy sukces tenisisty poznańskiego Warmińskiego w Sopotach. Zaledwie wczoraj donosiliśmy o sukcesach, jakie odniósł doskonały tenisista poznański Warmiński na turnieju tenisowym w Gdyni, a już dziś dowiadujemy się o nowym jego zwycięstwie w konkursie, urządzanym przez Polski Klub Tenisowy w Sopotach. War-

miński pobił w finale singlu panów: dr. Garskiego z Gdańska 6:2 6:2 6:4.

Pozatem mistrzostwo w dublu panów uzyskała para Grabowski (Gdańsk) i Nawratil (AZS Kraków). W singlu pań: p. Neumannówna (Warszawa) pobiła p. Junżankę 6:1 6:1.

Czwartkowy jest w Warszawie. Mistrz Polski w tenisie, Czwartkowski, znany także ze swych sukcesów zagranicą, ostatnio przybył do Polski i weźmie udział w kilku turniejach, a przedewszystkiem w turnieju o mistrzostwo Polski w Krakowie. Z powodu wzmożenia się znacznego konkurencji w sporcie tenisowym w Polsce, spotkania Czwartkowskiego z czołowymi zawodnikami polskimi, jak Stolarow, Marszewski, Warmiński i inni będą bardzo interesujące i pozwolą zorientować się w postępach, jakie poczynił tenis w Polsce.

Ostatnie mecze lekkoatletyczne. Poza sukcesem, jaki odniosła polska drużyna lekkoatletyczna, bijąc Jugosławię, Czechosłowację, zwyciężyła Austrię 51:32, Anglię zaś Francję 66:45.

Raid samochodowy pań, który nie doszedł do skutku w czerwcu roku bieżącego, odbędzie się w sezonie jesiennym na trasie, podanej uprzednio (Warszawa—Poznań—Toruń—Warszawa) z udziałem najlepszych automobilistek polskich. Nowością będzie próba „kilometre lance” pod Poznaniem.

Przygotowania do IX Olimpiady. Kurs bokserski w CSWGS w Poznaniu. Rozpoczął się tutaj w Centralnej Szkole Wojskowej Gimnastyki i Sportu kurs dla najlepszych polskich bokserów, będący przygotowaniem ich do wzięcia udziału w Olimpiadzie amsterdamskiej. W kursie biorą udział między innymi najlepsi polscy bokserzy, jak: Stibbe, Konarszewski, Gerbich, Tzerr, Majchrzycki, Iwański, Gawłli i inni. Kierownictwo kursu i treningu spoczywa w rękach kpt. Barana i por. Laskowskiego. Poza treningiem odbywają się wykłady teoretyczne. Kurs trwać będzie 6 tygodni i na zakończenie projektowane jest urządzenie zawodów ogólnopolskich, potem

zaś meczu z Odafiskiem lub Ołnym Słaskiem.

Wypadek wioślarzy polskich na Dunaju. Drużyna towarzystwa wioślarzkiego, Polonia, z Poznania, która zamierzała dostać się łodzią Dunajem do morza Czarnego, uległa dnia 26 lipca o godz. 10.15 rano w pobliżu miejscowości Petronelli nad Dunajem nieszcześliwemu wypadkowi. Łódź ta dostała się mianowicie na fale wytworzone przez dwa przejeżdżające parowce, wskutek czego została zalana i wyrzucona. Załoga, składająca się z 3 osób, a mianowicie braci Czarnańskich i Sternika Kłarowicza, puściła się wpraw za łodzią i przytrzymała ją w pobliżu Heidenburgu. Ogołoceni ze wszystkich środków przybyli wioślarze polscy do Wiednia, gdzie zapiekowało się nimi miejscowe poselstwo polskie. Dzień wioślarze dnia 4 bm. wyruszają w dalszą drogę i spodziewają się dotrzeć w ciągu 8-go dnia do Galacu.

60 państw weźmie udział w Igrzyskach IX Olimpiady. Według informacji holenderskiego Komitetu Olimpijskiego na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie reprezentowanych będzie 60 narodowości, które wystąpią z armią, liczącą 12.000 czynnych zawodników i delegatów. Ilość ta będzie nowym rekordem. Holenderski Komitet Olimpijski ma w związku z tem niemały kłopot z rozkwaterowaniem tak wielkiej liczby uczestników. W trudnościach tych pomagali mu niektóre państwa, które same już zawnęzają postarali się o kwatery dla swych ekspedycji. Tak np. Ameryka, Anglia, Francja i Niemcy poszukały już dawno, każde na swoją rękę, odpowiednich pomieszczeń dla swych nader licznych zespołów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Nowy Jork. W meczu o puchar Davisa Japonia—Meksyk, rozgrywanym w St. Louis, prowadzi Japonia 2:0.

Berlin. Dochód z mistrzostw świata kolarskich w Kolonii wynosi 162.000 marek złotych, co jest najwyższą sumą, osiągniętą dotychczas z podobnej imprezy.

Najpopularniejszy sport w Nowym Jorku. Jedno z nowojorskich pism sportowych ogłosiło ankietę na temat: Jaki sport najwięcej lubisz? — Wyniki były następujące: pływanie 155.568 głosów, base-ball — 34.604, golf — 19.040, a dalej jda: boks, wioślarstwo, tenis i t. d. Wyniki ankiety były dużą niespodzianką dla miasta, gdzie królują zdawałoby się Tunney, Demsey, Filden czy Paddock, lecz już najmniej Weismueller.

Z ruchu wydawniczego.

* „Rok 1792. Upadek tronu”. Prof. A. Szelagowski wyszło nakładem Biblioteki Dziel Wyborowych, Lwów, Małeckiego 3. Książka niniejsza stanowi drugą część z cyklu dzieł Wielkiej Rewolucji francuskiej, której część pierwszą nosi tytuł: „Rok 1789 Monarchia i Rewolucja”. Jest to obraz prawie współczesny prądów i zagadnień nurtujących społeczeństwa zachodnio-europejskie, a więc i polskie. Jak w prowadzeniu wojen od lat stu strategia napoleońska się nie zmieniła, podobnie nie uległa zmianie psychologia ani taktyka rewolucyjna do dziś dnia. Temu nieskończonemu jeszcze procesowi historycznemu poświęca świeże swe dzieło prof. Szelagowski.

* „Zoe” Jana Czempińskiego. Opowieść z upiornych dni pobłąbienia Rosji wyszło nakładem Biblioteki Dziel Wyborowych, Lwów, ul. Małeckiego 1. 3.

Radjofon.

Sobota, 6 sierpnia.

Warszawa. (1111) 12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty. — 15.00. Komunikaty. 16.35—17.00. Odczyt. — 17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, Kazimiera Horbowska (śpiew), Marian Waszkowicz (śpiew) i St. Nawrocki (akomp.). — 18.35—18.50. Komunikaty. — 18.50—19.15. Odczyt. — 19.15—19.35. Rozmaitości. — 19.35—20.00. Odczyt. — 20.00—20.15. Komunikat rolniczy. — 20.30. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert orkiestry A. Sielskiego.

NEKROLOGJA.



Nieodżałowanej pamięci

WŁADYSŁAW SZUSZKIEWICZ

stud. V. roku med. Prezes Twa Wzajemna Pomoc Medyków U. J. K.

znalazł śmierć tragiczną w nurtach Sanu dnia 30 VII. br.

Żalem i żałobą za pracowitym i ogólnie lubianym Kolegą Prezesem dzieli się z Kolegami

Zarząd Twa Wzajemna Pomoc Medyków U. J. K.



Karolina Scott

żona przemysłowca naftowego

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła

w Marlenbadzie dnia 30-go lipca 1927 roku, przeżywszy lat 68

Obchód pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 6-go sierpnia 1927 r., o godzinie 5-tej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Życzakowski, na który Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają w smutku pograżeni

Mąż, dzieci i wnuki.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Anglia przeciwko strajkom politycznym i terrorowi.

„Gaz. Warsz. Por.” pisze:

Jesteśmy zbyt dobrej myśli o równowadze moralnej i trzeźwości sądu konserwatystów angielskich, byśmy ich zemście za strajk generalny i górniczy przypisywać mieli reformę ustawy o związkach zawodowych. Nie ulega jednak wątpliwości, iż projekt tej reformy został zdecydowany po angielskim strajku powszechnym. Ujawniły się wówczas niebezpieczeństwa, na jakie narażone jest państwo i naród, wskutek generalnego strajku, niczem prawie niekrepowanego.

Projekt przyjęty już został i przez Izbę Gmin i przez Izbę Lordów. Nie jest on pozbawiony ogólniejszego znaczenia i nie wątpliwy, że zainteresuje się nim również i opinia polska.

Projekt ten znaje za nielegalny każdy strajk lub lokaut, który nie ma na celu wyłącznie popierania zatargu przemysłowego w ramach określonej gałęzi przemysłu lub zawodu, do którego należą strajkujący lub organizujący lokaut, i którego celem lub skutkiem jest wywarcie drogi bezpośrednią lub pośrednią, nacisku na rząd lub społeczeństwo.

Nielegalnym jest również udzielanie środków finansowych na rozpoczęcie, prowadzenie lub podtrzymanie strajku lub lokautu tego rodzaju.

Kto ogłasza, wywołuje, lub podtrzymuje strajk lub lokaut nielegalny, w znaczeniu tej ustawy, lub w nim bierze udział, będzie karany w sądownym postępowaniu uproszczonym grzywną do 10 ft. szt. lub więzieniem do 3 miesięcy, albo w postępowaniu zwykłym więzieniem do 2 lat.

Za należących do „tej samej gałęzi przemysłu lub zawodu” należy uważać robotników, objętych umową zbiorową z temsamym pracodawcą lub grupą pracodawców oraz tych, których wynagrodzenie i warunki pracy określone są przez te same komisje arbitrażowe lub analogiczne organizacje rozjemcze.

Analogicznie brzmią przepisy o lokaucie.

Ustawa nie mówi o strajku generalnym. Operuje pojęciem strajku nielegalnego, inaczej mówiąc, politycznego w przeciwstawieniu do ekonomicznego. Brak tu ścisłych definicji. Od rozstrzygnięcia sądu będzie zależała taka lub inna interpretacja. Można przy puszczać, iż sądy nie będą zbyt entuzjastycznie odnosić się ani do strajków, ani lokautów politycznych i ta, że tak powiemy, polityka sądowa, odbije się na interpretacji.

Niezależnie od ograniczeń, wytworzonych przez omawianą ustawę, pozostają nadal w mocy przepisy Trade Dispute Act'u, z r. 1906, w myśl których za legalny strajk należy uważać ten, który przed ogłoszeniem był podany głosowaniu i uchwalony przez większość zainteresowanych.

Poza temi wyjątkami strajk pozostałe we wszystkich formach dozwolonym środkiem w walce o postulaty robotnicze.

Ustawa chroni osoby, uchylające się od udziału w strajku nielegalnym. Równocześnie zabezpiecza ona przed terrorem nawet w wypadku strajku ekonomicznego.

Osoby, uchylające się od udziału lub dalszego uczestniczenia w strajku lub lokaucie nielegalnym, nie mogą z racji tego postępowania być wykluczone ni z stowarzyszenia lub związku, zmuszone do uiszczenia grzywny, ograniczone w prawach im przynależnych lub sposobami bezpośrednimi lub pośrednimi usytuowane mniej korzystnie niż inni członkowie stowarzyszenia lub związku.

Zarówno przepisy ustaw z r. 1871 i 1917 jak i statuty stowarzyszeń i zwią-

zków zawodowych, przewidujące przekazywanie tego rodzaju sporów sądom polubownym nie mają zastosowania wobec dochodzeń sądowych, mających na celu respektowanie praw, zagwarantowanych tym artykułem. Sąd nie tylko może przywrócić osobie poszkodowanej uprawnienia, których jej pozbawiono, lecz i zasądzić od związku na jej rzecz odszkodowanie w wysokości, którą uzna za odpowiednią.

Zabronionem jest, aby grupa osób, działająca czy to w imieniu własnem, czy z polecenia osób innych lub związku, choćby celem było popieranie zatargu przemysłowego, znajdowała się przed lub około miejsca pracy z zamiarem podburzania kogolwiek i namawiania do porzucenia pracy, jeśli osoby te działają w takiej liczbie i w taki sposób, iż obecność ich może

steroryzować pracujących, przeszkodzić przystąpieniu do pracy lub naruszyć spokój publiczny.

Znajdowanie się przed lub w pobliżu miejsca pracy w warunkach zabronionych niniejszym paragrafem ustawy, będzie uważane za wytworzenie faktu wartowania (watching) albo osaczania (besaetin) tego miejsca, w znaczeniu art. 7 „Conspiracy and Protection of Property Act” z r. 1875.

Ustawa przewiduje kary: w uproszczonym postępowaniu — do 20 funt. szt. grzywny lub areszt do 3 miesięcy.

Oto główne postanowienia nowel ustawy, zamykającej akcję strajkową i ewentualnie lokautową związków zawodowych w ściśle określonych ramach.

Specjalne artykuły poświęcono funkcjonariuszom publicznym. O tem — później.

Nie będzie nowego pokrzywdzenia posiadaczy listów zastawnych.

(Sukces akcji „Słowa Polskiego”).

W związku z notatką w Nr. 193 „Słowa Polskiego” z dnia 15 lipca 1927 r. pod tytułem „Nowe pokrzywdzenie posiadaczy przedwojennych listów zastawnych”, Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego nadsyła nam następujące wyjaśnienie:

Wedle planu konwersji 4 proc. i 4 i pół listów zastawnych b. Banku Krajowego stawki przeliczeniowe najniższych odcinków wynoszą zł. 9.22 względnie zł. 9.15, przeto te najniższe odcinki nie mogą mieć kuponów na kwoty wyższe niż zł. 0.18 względnie zł. 0.20, gdyż zaokrąglenie o grosz wyżej spowodowałoby przekroczenie pokrycia wynikającego z opłaty odsetek pożyczkowych.

Do kuponów serii wyższych zastosowano wielokrotności kuponu najniższej serii, a to celem ujednostajnienia oprocentowania.

Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego mimo trudności połączonych z różnicowaniem opłaty kuponów zależnie od serii odcinków zastawnych, postanowiła obecnie sprostować oznaczenie kwot kuponów serii wyższej wartości przy pomocy odpowiednich pieczęci i zarządzić dopłatę odsetek przy półrocznych kuponach. W ten sposób posiadacze przedwojennych listów zastawnych nie poniosą żadnej dalszej straty z powodu omówionego w cytowanej notatce.

—○—

Italia zmniejsza podatki.

Rada Ministrów w Italii przyjęła projekt zmniejszenia podatków przedstawionych przez ministra finansów hr. Volpi'ego. Ogólne zmniejszenie podatków wyniesie na miliard 135 milionów lirów, z czego m. in. 550 milionów dotyczy podatków bezpośrednich, 200 milj. obejmie redukcję kosztów kolei żelaznych i poczt. Dobrze rezultaty budżetu 1926/27, które przyniosły nadwyżki 405 milj. lirów upoważniają rząd do rozwiązania problemu ciężarów finansowych i zmniejszenia ceny usług publicznych. Dla przeprowadzenia tego programu zainicjowana została surowa kontrola i redukcja wydatków.

W związku z tem rada ministrów

przeprowadziła już szereg skrupulatnych badań operacji budżetowych 1927/28, dokonywając szereg oszczędności. Na propozycję ministra finansów stworzoną została kasa amortyzacyjna długów publicznych wewnętrznych, która m. in. będzie miała prawo dokonywania amortyzacji długów mało użytecznych, oraz wydawać zarządzenia, dotyczące obiegu banknotowego na rachunek państwa. — Zarząd kasy powierzony został specjalnej radzie administracyjnej, w skład której wchodzi szereg wysokich urzędników. Odpowiedzialność za kasę amortyzacyjną w dalszą ciągę spoczywać będzie na ministrze finansów.

—○—

Trzysta tysięcy metrów kwadratów. obszaru zajmie Powszechna Wystawa Krajowa.

Powszechna Wystawa Krajowa (Poznań 1929) zajmie tereny obecnych Targów Poznańskich (ca 92.000 kwm) dalej grunta, grupujące się około gmachów uniwersyteckich Chemii i Anatomii (ca 90.000 kwm), następnie z jednej strony obszary ogrodu Zoologicznego, z drugiej Park Wilsona, wreszcie tereny Wystawy rolniczo-przemysłowej, liczące 300.000 kwm obszaru.

Myślą przewodnią Wydziału technicznego było stworzenie architektonicznej całości z gmachów już istniejących, nie noszących charakteru jednolitego, i z nowych, powstać mających pawilonów. Mianowicie zaprojektowano budowę ogromnego pawilonu, na północ od Wieży Górnosławskiej, któryby zajął około 20.000 kwm przestrzeni, a wraz z istniejącą już Halą Ma-

szyn z jednej strony i Pawilonem Przemysłowym z drugiej — stworzył obszerny plac z kolumnadą, piękną fontanną i wysokim pilonem świetlnym w pośrodku. Pawilon ten przylegać będzie do ulic Głogowskiej i Bukowskiej i do cmentarza parafii św. Marcina. W narożnikach tych ulic oraz w osi Hali Maszyn zaakcentowano osobne wejście, ponadto projektuje się wysmukłą wieżę, jako drogowskaz dla zwiedzających a przybywających na Wystawę od strony miasta.

W Wieży Górnosławskiej urządzona będzie restauracja główna i kawiarnia na parterze i I. piętrze. Równocześnie powstana kryte połączenia parterowe Wieży Górnosławskiej z Halą Maszyn i Pałacem Targowym, a w przybudówkach tych umieszczone zostaną umy-

walnie, fryzjer, sprzedaż widokówek, poczta, P. K. O., Czerwony Krzyż, Biuro informacyjne i t. d. Ponadto Wieża Górnosławska będzie wieczorem obiektem iluminacyjnym, na co specjalny projekt jest w opracowaniu.

W dalszym ciągu w kierunku południowym od Wieży Górnosławskiej, plac zostanie zamknięty imponującym gmachem wystawowym, zaopatrzonym w krany i zwrotnice, a zajmującym około 11.000 kwm i przeznaczonym dla ciężkiego przemysłu. Do gmachu tego zamierza się doprowadzić tor kolejowy celem łatwiejszego dowozu ciężkich eksponatów.

Ażeby stworzyć odpowiedni plac jazdowy przed głównym wejściem Wystawy, oraz umożliwić zatrzymanie się większej ilości samochodów jednocześnie, projektowanym jest rozszerzenie ulicy Głogowskiej i Mostu Dworcowego, przyczem rozszerzenie Mostu byłoby tylko prowizoryczne.

Tereny przy wieży Górnosławskiej łączą się szeroką ulicą z t. zw. Placem Dahmera oraz sąsiednimi parcelami przy ul. Śniadeckich, gdzie powstały nowe wymienione już wyżej gmachy uniwersyteckie, będące na ukończeniu.

Do wyżej wymienionych gruntów przylega Park Wilsona: łącznikiem będzie plac, na którym stanie projektowane Planetarium. W parku samym powstanie nowa palmiarnia, o charakterze nowoczesnym, oraz kilka innych większych i mniejszych pawilonów. W tej chwili na terenie Parku buduje Magistrat gmach, przeznaczony dla Dyrekcji Ogrodów Miejskich, z dużą kawiarnią na dole. Wyjście z Parku Wilsona na ulicę Matejki skieruje zwiedzającego wprost na Wystawę rolniczo - przemysłową w dzielnicy św. Łazarskiej.

Cała Wystawa mieć będzie za tło zieleń trawników i barwność parterów i klombów. Dyrekcja Ogrodów Miejskich rozwinie tutaj swój dobry smak i wielką umiejętność, by przechadzka po Wystawie była radością oczu wszystkich, a prawdziwą ucztą dla miłośników kwiatów.

Naczelnym architektem Powszechnej Wystawy Krajowej jest radca budowy, inżynier - architekt Roger Ślawski, współpracownikami jego zaś pp. Jerzy Müller, inżynier - architekt, główny kierownik budowli oraz architekt Stefan Sawicki.

Z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Urzędowo komunikują:

PAT dnia 18 lipca r. b. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego w nowym składzie pod przewodnictwem prezesa banku, dr. R. Góreckiego. Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie bilansowe dyrekcji za czerwiec r. b. z którego wynika, że miesiąc ten zamknięto kwotą 1.038.654 tys. przy wzroście w miesiącu sprawozdawczym o 56.379 tys. Lokaty Ministerstwa Skarbu i wkłady wyrażają się por ultimo czerwca łącznie 527.203 tys. z czego na wkłady przypada 279.721 tys. Kredyty krótkoterminowe wynoszą po ten termin 539.451 tys. przy wzroście w miesiącu o 18.741 tys. Znaczny wzrost zaznaczył się w kategorii długoterminowych pożyczek gotówkowych o 9.535 tys. do kwoty — 124.994 tys.; z tego przypada na kredyty budowlane — 98.762 tys., emisje banku wzrosły w czerwcu o 6.245 tys. do ogólnej sumy 221.886 tys. Po dzień 30 czerwca r. b. obieg emisji w B. G. K. bez zwaloryzowanych przedwojennych, względnie wojennych b. Banku Krajowego wynosi: obligacji dolarowych 12.052; obligacji złotych w złocie — 29.270 tys., listów zastaw

nych złotych w złocie 16.295 tys. Wreszcie podnieść należy wzrost obligacji Banku z tytułu wydanych przezeń gwarancji o 24.143 tys. do kwoty 84.637 tys.; gwarancji wydanych na przemysł cukrowy wobec grup angielskich — Ł. 680 tys. Rada Nadzorcza zatwierdziła pozatem udzielenie 10-u pożyczek w listach zast. na dobra ziemskie w łącznej kwocie zł. w złocie 2.285 tys.; 9 pożyczek w listach zastawnych na nieruchomości miejskie w sumie zł. 2.170 tys. w zł., oraz szereg pożyczek w obligacjach komunalnych w szczególności: gminom miejskim 21 pożyczek na kwotę zł. w złocie 14.030 tys.; powiatowym związkom komun. 17 pożyczek na 2.130 zł. w złocie, oraz gminom wiejskim 4 pożyczki na 73 tys. zł. w złocie. Z pozostałych uchwał, zapadłych na wspomnianym posiedzeniu wymienić należy: 1) zatwierdzenie wniosku dyrekcji Banku na uruchomienie lombardu dla 8 proc. listów zast. 8 proc. obligacji komun. B. G. K., oraz 4 i 4 i pół zwaloryzowanych listów zast. i obligacji emitowanych przed 1 sierpnia 1914 r.; 2) przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości zapoczątkowania akcji Banku, zmierzające do skierowania importu bawełny dla rodzimego przemysłu włókienniczego wprost od producenta amerykańskiego do Gdyni, z pominięciem dotychczas pośredniczących rynków handlowych. W kwestii tej Bank wszedł w kontakt z pewną organizacją producentów amerykańskich. W końcu rada postanowiła odbywać posiedzenia dwa razy w miesiącu każdego 5 i 25-go

Kronika gospodarcza.

== „Roinika Ekonomisty“, organu Związku Polskich Organizacji Rolniczych pod kierownictwem p. J. Gościńskiego i redakcją p. Iwańskiego, wyszedł z druku Nr. 15. Numer zawiera w treści: memoriał Związku Polskich Organizacji Rolniczych w sprawie rezerw zbożowych, artykuły pp. Jerzego Radomyskiego p. t. Międzynarodowa konferencja Pracy, M. Rudzińskiego — „Inwentaryzacja i amortyzacja w gospodarstwach wiejskich i dra W. Penikowskiego. W odpowiedzi p. Rudzińskiemu

W dalszym ciągu znajdujemy sprawozdanie z działalności Związku P. R. P. artykuł p. Edw. Szturm de Sztrem p. t. „Produkcja zboża i rynki zbożowe“. Korrespondencję z zagranicą z Litwy Kowalewskiej, kronikę krajową, kronikę zagraniczną, przegląd piśmiectwa krajowego i zagranicznego, recenzje i sprawozdania, wreszcie tablice statystyczne p. t. „Handel zagraniczny głównymi artykułami rolniczymi.

== Rynek mebli żelaznych. Wiosenny sezon na rynku mebli żelaznych przeszedł pod znakiem bardzo pomyślnej koniunktury. Zapotrzebowanie wzrosło w tym roku w porównaniu z r. 1926 o przeszło 50 proc. Obecnie ruch jest nieco słabszy, jednakże kupcy, zwłaszcza prowincjonalni, zaopatrują się wciąż jeszcze w świeży towar, ponieważ składki są wyczerpane. Rynek konsumuje prawie wyłącznie meble krajowe, produkowane w dwóch większych i kilku mniejszych fabrykach. Nieznacznie tylko ilość mebli luksusowych sprowadza się z Wiednia, a meble medycznych z Szwajcarii i Niemiec. Dostateczna ochrona celna nie dopuszcza do większego importu. Wyroby nasze są nieco droższe od zagranicznych. Co do dobroci jednak dorównują im w zupełności, a nawet je przewyższają. Ceny podniosły się 1 kwietnia br. wskutek podwyżki cen żelaza o 5 proc., od kwietnia jednak utrzymują się na niezmienionym poziomie. Warunki sprzedaży: dla stałych i solidnych odbiorców kredyt wekslowy od 3—5 miesięcy, dla mniej pewnych konsumentów pokrycie gotówkowe w wysokości 20—40 proc., reszta zaś na weksle z terminem do 3 miesięcy. Wypłacalność dobra. Eksport naszych mebli żelaznych jest dość wielki i kieruje się do krajów nadbałtyckich, Palestyny, Persji i na Daleki Wschód. Na innych rynkach konkurencja wyrobów angielskich i niemieckich jest zbyt wielka. Odbiorcy zagraniczni płać 25—30 proc. gotówką, na resztę zaś otrzymują kredyt, dochodzący do 6 miesięcy.

== Wpływ z danin i monopolu w drugiej dekadzie roku bieżącego dały ogółem 59,2 milionów złotych, a mianowicie wpływy: z podatków majątkowych i 10 proc. nadwyżczajnym dodatkiem — 17,7 milj. zł., z podatków pośrednich — 8,8 milj. zł., opłat celnych — 7,3 milj. zł., z opłat stempowych — 4,1 milj. zł., z monopolu — 21,3 milj. zł.

== Podpisanie konwencji węglowej. Dnia

1 sierpnia br. poszczególni przedstawiciele przemysłu handlowego, w wyniku długotrwałych narad i pod naciskiem ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zdecydowali się ostatecznie na podpisanie konwencji węglowej na przeciąg 3 lat i 2 miesięcy. Konwencja ta określić ma dla poszczególnych kopalni maksymalne kontyngenty sprzedaży węgla na rynku wewnętrznym, oraz w eksporcie do Austrii, Czechosłowacji i Węgier. W eksporcie do innych krajów kopalnie mają zupełnie wolną rękę. Mimo podpisania konwencji, kontyngenty dla poszczególnych kopalni nie zostały jeszcze ustalone i niektóre kopalnie odwołują się już z góry do arbitrażowego rozstrzygnięcia tej sprawy.

== Eksport węgla z portu gdańskiego w ciągu miesiąca lipca osiągnął 313.483 tonn. W tym samym miesiącu przywieziono do Gdańska w czasie od stycznia do końca lipca 2 milj. 166 tys. 715 tonn. W tym samym okresie roku 1926 wywieziono z Gdańska 1 milj. 584 tys. 726 tonn węgla.

== Do portu gdańskiego w ciągu lipca br. przybyło 485 okrętów o łącznej pojemności 250.966 tonn rejestrowanych netto. Pozatem do portu gdańskiego przybyło w lipcu 222 małych okrętów, utrzymujących komunikację pomiędzy poszczególnymi miejscowościami na wybrzeżu gdańskim.

== „Lwów“ w drodze na Madagę. Dnia 29 lipca br. statek szkolny „Lwów“ wraz ze swą załogą oraz uczniami kandydatami Szkoły Morskiej w Tczewie, minął przylądek Skagen (północna część Jutlandji) w drodze na Madagę.

== Olbrzymi skład soli w Zagrzebiu. Jak słychać, dyrekcja jugosłowiańskiego monopolu soli zamierza w najbliższym czasie wybudować w Zagrzebiu potężny magazyn soli, o pojemności 5.000.000 kg.

== Otwarcie Targów Ogólnorosyjskich w Niżnim Nowogrodzie. Dnia 1 sierpnia br. odbyło się w Niżnim Nowogrodzie uroczyste otwarcie dorocznego Targów Ogólnorosyjskich. W uroczystości otwarcia targów wzięli udział z ramienia rządu sowieckiego członek kolegium komisariatu handlu, Antonow, i komisarz Murawjow. — Przy dźwiękach Międzynarodówki na gminie targów wywieszono czerwony sztandar.

Z giełdy

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 5 sierpnia. (Tel. wł.) — Na dzisiejszej giełdzie walutowej z

wyjątkiem dewiz na Nowy Jork kursy innych dewiz nieco wyższe. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.91 i pół.

Rubel złoty 4.70 w żądaniu.

Akcje mocniejsze, większe obroty.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 5 sierpnia. (Tel. wł.) — Londyn 43.50, Berlin 46.75—47.15, Berlin (wypłata na Warszawę) 46.90—47.10, Berlin (wypłata na Poznań) 46.90 — 47.10, Gdańsk 57.62 — 57.80, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 57.65 — 57.76, Wiedeń (czeki) 79.19—79.47, Zurych 58.0, Praga 377.207.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 5 sierpnia. (Tel. wł.) — Bank Przemysłowców 2.60, Bank Spółek zarobkowych 84.0, Bank Handlowy w Poznaniu 1.30, Cegielski 42.0, C. Hartwig 45.0.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 5 sierpnia. (Tel. wł.) — Londyn 4.85 i piętnaście szesnastych, Paryż 3.91 i siedm ośmich, Bruksela 13.91, Rzym 5.44 i pół, Madryt 16.95 i pół, Berno 19.28, Berlin 23.79 i pół.

ZBOŻE.

Lwów, 5 sierpnia.

Sytuacja na ogół bez zmiany. Podaż zadowalająca.

Zainteresowanie dla żyta przy utrzymanych cenach. Jęczmień przemysłowy potaniał. W rzepaku wielka podaż bez popytu. Tendencja utrzymana. Uspokojenie spożycia.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Owies 33—34, kukurydza rumuńska 29.75—30.25, siano siodłkie prasowane 7.50—8.50, słoma prasowana 4.25—4.75, hreczka 39—40, rzepak ozimy 54.75—55.75, grysk kukurydziany 52—53, mąka kukurydziana 34.75—35.75, otręb żytni 21.50—22.25, kasza hreczana 84—86, kasza jaglana 81—85, kasza jęczmienna 66—68, pęczak 66—68, worki jutowe 1.70—1.80, worki nitywane 1.50—1.60.



Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 5 sierpnia.

Kurs dolara zł. 8.91.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. Obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie na dzień dzisiejszy określony został na 172.30.

Gram złota na dzień dzisiejszy 5.9351 zł.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Kapitał nominalny w tys. złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1926	Akcje kotowane	5 sierpnia	4 sierpnia	2 sierpnia
4.00	5.000	100	0.66	Bank Hipoteczny	—	1.05	—
—	6.000	100	0.12—0.13	Bank Przemysłow.	—	0.16	—
—	3.000	—	0.03	Bank Ziem. kred.	—	0.02 1/2	—
1.00	—	100	103.00	Browary	—	—	—
10.40	6.250	100	101.00—103.00	Chodorów	144.00	143.50	—
0.50	3.000	—	4.00	Chybie	—	5.75—5.80	5.70—5.75
—	900	10	0.27	Cmielów	—	0.28	—
—	—	—	2.00—2.10	Lokomotywy	—	1.50	—
—	—	—	0.15	Gafota	—	—	—
4.00	1.800	20	23.50	Gazolina	—	34.00	—
—	220	—	17.20	Gazy Wschodnie	—	24.50—24.75	24.30
—	2.000	100	17.00	Górka	—	—	—
0.05	—	—	0.48	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	33.00	Oikos	—	—	—
0.04	2.500	10	0.28	Parowozy	—	0.55—0.50	—
0.02	750	25	3.00	Pezet	—	—	—
—	—	—	1.10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0.20	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0.35	Rakozawa	—	—	—
—	—	—	2.70	Siersza górna	—	—	—
2.50	5.000	25	17.25	Tespy	26.50	26.00	—
2.00	7.500	100	11.50	Zieleniewski	—	—	18.00
—	—	—	49.25—49.50	5% państw. pożycz. kon.	—	—	—
Akcje niekotowane							
—	6.600	50	13.00	Cegielski	—	—	35.00
—	—	—	0.05	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0.35	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.35	Gazy Zachodnie	—	—	—
—	—	—	0.40	Gazociąg	—	—	—
1.50	500	—	18.75	Jaworzno (po 25)	19.70	19.40	19.65—19.75
—	—	—	0.20	Len	—	0.20	—
—	—	—	14.00	Lesienice	—	—	—
0.16	—	10	0.55	Olkusz	—	—	—
0.10	—	—	0.70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10.00	2.016	10	275.00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10.00	5.500	—	275.00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	0.60	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	32.00—34.00	Schön	—	—	—
100	100000	100	83.75	Bank Polski	—	138.50	139.00
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.91.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów, 5 sierpnia 1927			
Waluty i dewizy			
Dolar meryk.	zł. 8.83	Lir włoski	zł. 48.35
Nowy Jork	8.91	Guld. hol.	357.60
Dolar kan.	8.88	Kor. czeska	26.45
Funt angielski	43.35	szwedz.	238.70
Fr. szwajcarski	171.97	duńska	23.25
Fr. francuski	34.88	norw.	230.00
Fr. belgijski	24.75	Szyling austr.	125.64
Marka niem.	zł. 21.11	—	—

Złoty			
Gram złota	zł. 5.93	Kor. austr.	zł. 1.80
Dolar	8.93	skand.	2.58
Duket	20.38	Marka niem.	2.12
Guiden hol.	3.58	Rubel	4.45
Funt angielski	43.28	Fr. un. tąd.	1.72
Funt turecki	zł. 39.16	—	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 sierpnia 1927 (Pat.)			
Dolary ameryk.	8.91	8.93	8.89
Sztokholm	239.55	240.15	238.98
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	358.52	359.42	357.62
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.45	43.57	43.35
Nowy Jork	8.93	8.95	8.91
Paryż	35.05	35.14	34.95
Praga	26.51	26.57	26.5
Szwajcaria	172.42	172.55	171.99
Wiedeń	125.98	126.29	125.67
Włochy	48.77	48.83	48.59

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5 sierpnia 1927. (Pat.)			
Paryż	zł. 20.32	Kopenhaga	zł. 138.90
Londyn	25.21	Sofia	3.75
Nowy Jork	5.18	Praga	15.39
Belgia	72.18	Warszawa	58.40
Włochy	28.24	Budapeszt	90.55
Hiszpania	88.05	Białogrod	9.13
Holandia	207.97	Ateń	6.78
Berlin	123.45	Konstantyn.	2.60
Wiedeń	73.06	Bukareszt	3.18
Sztokholm	139.10	Helsingfors	13.08
Oslo	134.10	Buenos Aires	220.50

Tendencja: wyczekująca

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5 sierpnia 1927. (Pat.)			
Nowy Jork	485.50	Hiszpania	28.64
Holandia	12.12	Portugalia	2.44
Francja	124.05	Dania	18.14
Belgia	34.92	Szwecja	18.13
Włochy	89.27	Norwegia	18.80
Niemcy	20.42	Helsingfors	132.70
Szwajcaria	20.21	Praga	164.00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5 sierpnia 1927. (Pat.)			
Londyn	124.04	Dania	683.75
Nowy Jork	25.53	Holandia	10.23
Belgia	355.00	Norwegia	659.50
Hiszpania	433.50	Szwecja	684.00
Włochy	139	Rumunia	15.60
Szwajcaria	492.00	Niemcy	607.75

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 5 sierpnia 1927. (Pat.)			
Amsterdam	284.13	Mediolan	38.56
Belgrad	12.47	N. Jork	708.75
Berlin	16.03	Oslo	183.15
Bruksela	93.63	Paryż	27.76
Budapeszt	129.73	Praga	20.59
Luksemburg	4.17	Sofia	3.11
Kopenhaga	189.80	Sztokholm	189.95
Londyn	34.45	Warszawa	79.19
Madryt	120.26	Zurych	136.61

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 sierpnia 1927. (Pat.)			
Papieru procentowe			
8% państw. zlot.	—	10% państw. kol.	103.00
4% państw. dol.	—	5% państw. konw.	62.00

Akcje

Bank Polski	139.25	Fitzner Gamber	5.15
Bk. Dysk. warsz.	130	Lupol	2.00
Bk. Handl. warsz.	6.60	Modzejew	9.25
Pol. Bk. Przem.	—	Norblin	170
Bk. Zachodni	24.90	Ostrowieckie	87.00
Bk. Zw. Sp. Zar.	85.50	Parowozy	—60
Kijewski	—	Pocisk	—
Puls	—	Kohn Zielinski	—
Spies	—	Rudzi	2.35
Elektrownia	—	Starachowice	59.00
Sita i Swiatlo	82	Ursus	—
Chodorow	—	Zieleniewski	—
Czersk	—92	Zyrardow	17
Czestocice	5	Borkowski	3.25
W. T. F. Cukr.	4.80	Synskat Roln.	—
Firley	—	Haberbusch	—
W. T. K. Wegla	93.75	Sylwius	2.95
Polska Nafta	—	W. T. K. Zegl.	—
Bracia Nobel	48.00	Cmielow	—
Cegielski	41.50	Sole potasowe	—

Tendencja: ustalona

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 5 sierpnia 1927. (Pat.)			
Pol. Bk. Przem.	—	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	—	Górka	—
Pow. Bk. Kred.	—	Tepege	—
Bk. Małopolski	—	Naita	—
Bk. Komercyjny	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Cikusz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pokucie	—
Z. B. K.	—	synykat kosz.	—
Tohan	—	Gazy	—
Pharma	—	Trzeb. Tuszcze	—
Zieleniewski	19-15	Krakus	—
Cegielski	—	Gmielow	—
Trzeb. Zel.	—	Siersza elekir.	—
Parowozy	—	Chodorów	141
Niemojowski	—	Piasecki	—
Siersza gornicza	—	Chyble	582

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz

ANTYCZNY piękny salon palisandrowy okazjnie sprzedaje „Lamus”, Romanowicza 10. 7563

350 Zł. SYPIALNIA, różne meble antyczne do sprzedania. Ossolińskich 9. Pracownia tapicerska. 7572

SPRZEDAM okazjnie salon mahonowy, garnitur klubowy, pianino, jadalnię, sypialnię, pojedyncze szafy i t. p.: Hala Aukcyjna, Akademicka 3, telefon 30-54. 7582

FOTEL na kółkach dla bezwładnego kupi Bartosiński, Bielewskiego 4. 7585

ZARZĄD dobr Czaple p. Felsztyn, Małopolska, kupi garnitur młotarniany 4 H. P. w dobrym stanie. 7591

PRACOWNIA stolarska dostarcza Cyllindry mączne, Szrótove, Elewatory, Rury, Garnitury do kamieni, Montuje, przeprowadza wszelkie reperacje młynów. Plesnar. Zadawcze obok Lwowa. 7023

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na zadanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 6575

UŻYWANY instrument „Uniwersalny” (tachymeter) w dobrym stanie firmy Starke-Kamerer, kupie. Kierownictwo Budowy C. B. P. Zielonka. 7422

FORTEPIAN Wirtha w doskonałym stanie wewnątrz i zewnątrz okazjnie do nabycia. Zacharjewicza 5 L. p. na prawo. 7539

BARDZO piękna masywna oryginalna i luksusowa nowa jadalnia dębowa nadająca się do większego pokoju zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod „Jadalnia 111” do Administracji Słowa Polskiego. 7529

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

FACHOWA, rutynowana, inteligentna wychowawczyni-nauczycielka dzieci, nawet anormalnych, nadająca się także jako znakomita pielęgniarka chorych przyjmie posadę. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „34-leśnia”. 7584

KRAWCOWA poszukuje szycia w domach i przyjmuje bieliznę pościelową. Leleweła 17, II. p. Nr. 1. 7536

ADMINISTRACJA kamienic w Lwowie poszukuje. Łaskawe zgłoszenia do Administracji dziennika pod „Absolwent technika”. 7603

KUCHARZ, ogrodnik, starszy, b. zdolny w obydwoch zawodach, trzeźwy, pracowity, i bardzo uczciwy poszukuje posady od 1. lub 15 września — Kucharz, Stróża n. Dunajcem, p. Zakliczyn, Kancelaria gminna, Małopolska. 7576

EKONOM doświadczony po większych wzorowych majątkach, obejmie posadę na ordynację zaraz. „Rozwój”, Lwów, Legionów 3. 7578

ABSOLWENT POLITECHNIKI młody, pracowity, zdolny, inteligentny, z dobrej rodziny i referencjami, maszynowiec, ma praktykę biurową i warsztatową, język niemiecki i angielski, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „PRACA” do Administracji. 7522

POSZUKUJE posady praktykanta w handlu, biurze handlowym, banku lub fabryce. Mam ukończoną 3-leśnią szkołę handlową. Liczę lat 18. Zgłoszenia pod „Józef” biuro ogłoszeń Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 7545

OGRODNIKO-sadowniczy fachowiec, posiadający fachowe wykształcenie i długoletnią krajową i zagraniczną praktykę, poszukuje posady ogrodnika lub kierownika ogrodu. Zakładanie ogrodu, prowadzenie szkółek owocowych, warzywnictwo, kwieciarstwo, wyrób owocowych win. Łaskawe zgłoszenia: Wacław Kuczerka, Młowanie, poczta Stryhań nad Dunajcem. 7537

LEŚNICZY z egzaminem państwowym, obecnie na samolstnej posadzie, zmieni takową od zaraz lub od jesieni. Łaskawe zgłoszenia pod poste-restante A. B. Borysiów. 7536

WOLNE POSADY. 8 groszy za wyraz.

KIEROWNIK do firmy chrześcijańskiej we Lwowie, potrzebny zaraz. Pobory 300 Zł. i kawalerskie mieszkanie. Wymagana kaucja 5.000 Zł. — Zgłoszenia „Rozwój”, Lwów, Legionów 3. 7590

BUCHALTERA pomocnik (pomocnica), katolik, młody, potrzebny zaraz na stałą posadę. Oferty szczegółowe z dołączeniem odpisów świadectw, podaniem referencji, wymagań do Administracji pod „Biegłość”. 7705

NADZORCE do robót melioracyjnych (b. kynduktora biura mel. Wydziału Krajowego), zdolnego do samodzielnego wykonywania robót, dobre polecone, przyjmie Kierownictwo C. B. P. Zielonka. Zgłoszenia z podaniem warunków, z dołączeniem odpisów świadectw do 14 dni. 7421

POSZUKUJE się na wieś od 1-go września słuchaczki uniwersytetu, celem przygotowania do matury gimnazjalnej uczeni z ukończoną klasą 8-mą. Odnosne świadectwa z podaniem warunków nadsyłać: Zawadzka Dwór, poczta Kałusz. 7548

POSZUKUJE się starszego studenta filozofii (przyrodnika), któryby pomógł w pracy w zakresie botaniki (ewentualnie na wyjazd). Zgłoszenia: Inasinsk Lwów, Leona Sapiehy 65. 7487

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE 3 pokoje z kuchnią z komfortem — za czynszem 1 lub 2-letnim z góry. — Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Głotówka”. 7523

2-3 POKOJE z kuchnią poszukuje mała rodzina za czynszem z góry. Łaskawe zgłoszenia. Listopada 52, szkoła. 7555

POKÓJ do wynajęcia koło Generalnej Prokuratury. Do Administracji pod „Spokój”. 7599

DWIE uczenie szkół średnich znajdują umieszczenie przy rodzinie urzędniczej. Wiadomość: Apteka, ul. Janowska 52, w godz. 15-17. 7398

POSZUKUJE 3 pokojowe mieszkania najchętniej w dzielnicy VI. Czynsz wedle umowy — 1 lub 2 letni z góry. Zgłoszenia: Inz. Brejter, Sykustka 60. 7559

POKÓJ umeblowany, komfort, tylko dla bogatych pań zaraz do wynajęcia. Akademicka 21 II. p. etro, Frankowska. 7570

POSZUKUJE mieszkania 2-3 pokojowego. Zapracę z góry czynsz za 2 lata. Administracja Słowa Polskiego dla „Przemysłowca”. 7574

POKÓJ w śródmieściu z elektryką, umeblowany. Miłkowskiego 9 I. p. na lewo. 7506

STANCJI z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny”. 3017

POKÓJ kawalerski wynajmę zaraz, umeblowany z utrzymaniem z prawem używania łazienki. Zgłoszenia do Administracji pod „Oficer kawaler”. 7534

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

DYPLLOWANA nauczycielka przygotowuje sumiennie do poprawek i matury z francuskiego, niemieckiego. Udziela konwersacji, oraz wyucza korespondencji. Długosza 37 II. p. 7489

ZAKŁAD

WYCHOWAWCZO-NAUKOWY

IM. ŚW. TERESY

WE LWOWIE, UL. L. SAPIEHY 30

prowadząc szwalnię dla dziewcząt od roku 1854 otwiera z dniem 1. września 1927 r.

3-leśnią szkołę Zawodową bielizniarstwa t.j. kroju, szycia, haftów artystycznych wraz z przedmiotami naukowymi, i językiem francuskimi i niemieckimi według programu ministerjalnego.

Przyjmuje się uczennice z ukończoną 7. klasą powszechną.

Wpisy odbędą się 19, 20 i 21 sierpnia.

Dzień na egzamin wstępny ogłosi się przy wpisach.

7488

RÓŻNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowskiego 5, telefon 15-98. 7583

ZŁOCZENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 4, telefonon 18-48. 7470

PODUPADŁA z wyższych sfer szlacheckich, wdowa, uprasza gorąco szlacheckich obywateli ziemian o przyjęcie córki (osoby młodej, inteligentnej, dystygowanej) bezinteresownie na czas wakacji, dla poratowania wagi zdrowia. Posiadana okolica leśno-górzysta. Odpowiedź do administracji Słowa Polskiego pod „Szlachecka rodzina”. 7495

Komitet Lubelskiego Tow. Muz. prosi PP. Muzyków, mogących zająć stanowiska profesorskie w Szkole Muzycznej, o składowanie ofert pod adresem: Fr. Papiewski, ul. Zielna 4 m. 12, w Lublinie. 7479

W POZNANIU

7592 fabrykę wód mineralnych i limoniad i hurtownię piwa, od przeszło 40 lat w jednych rękach, sprzedam z powodu ciężkiej choroby. Ubikacje 420 kw. mtr. Znajomości fachowe niepotrzebne. Cena 35.000 zł. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „PAR” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod Nr. 55.195.

Nr. 20790 ex 1927.

Lwów, dnia 26 lipca 1927.

OGŁOSZENIE LICYTACJI

W Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie przy ul. Chorążczyzna Nr. 17 odbędzie się w dniu 3 września 1927 o godzinie 11-tej przed południem publiczna licytacja zapomocą ofert pisemnych, w celu sprzedaży na pniu drzewa przeznaczonego do wyrębu na rzecz Skarbu Państwa w rewirach: Rozwadów, Rzeczyca i Jastkowice (dobra Jerzego i Felicji Lubomirskich w Rozwadowie) tudzież tartaków, kolejki leśnej i budynków administracyjnych.

Oferty należy wnosić najpóźniej do godziny 15 dnia 2-go września 1927 w Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie.

Blizsze warunki są do przejrzenia w Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie lub w Państwowych Zakładach Drzewnych w Kępie koło Rozwadowa, gdzie przedmiot sprzedaży może również być obejrzyany.

Dyrektor Lasów Państwowych
Kączkowski.

4157

ZEGARKI damskie staromodne, kieszonkowe, prze-rabia na ręczne Jan Seitenraich, Lwów, pl. Mar-jacki 5. 7413

L. 912/27
T.

KONKURS.

Niniejszem ogłaszam konkurs na posadę: 1. Prefekta do Bursy TOM. dla chłopców we Lwowie, ul. Wronowska 2, z uposażeniem XII grupy, wolnem mieszkaniem, opalem i światłem.

2. Prefekta w polskiej Ochronie TOM. w Bolechowiu na powyższych warunkach. Posady są do objęcia od 1 września 1927. Podania należy wnosić do dnia 20 sierpnia 1927 r., do Biura Głównego Wschodnio-Małopolskich Zjednoczonych Tow. Ochrony Dzieci i Młodzieży we Lwowie, ul. Złota 10.

Prezes:

w z. Dr. Serkowski.

7553

Motory-Diesla

ropne, benzynowe, elektryczne, turbiny, tokarki, wiertarki, strugarki, gatry, pompy, kompresory, maszyny młynskie, łożyska kulkowe oraz inne maszyny na spłaty poleca 7272

„PILOT”

Lwów, ul. Batorego 4. Telefon 179.

MAGISTRAT

KROL. WOLN. MIASTA SANOKA

ZAKUPI SZUPY TELEGRAFICZNE

w ilości 370 sztuk nieimpregnowanych 10 m. długości i 18 sztuk impregnowanych 12 m. długości, o średnicy 18 cm. w cieńszym końcu. — Materiał ma być sosnowy, ewentualne jodłowy, zimowego cięcia, dostawa musi być uskuteczniiona w najkrótszym czasie. Reflektanci zechcą nadsyłać swe oferty do Magistratu w Sanoku z podaniem ceny za 1 m³ loco stacja kolej. Sanok. Wypłata należytości nastąpi gotówką w miarę odbioru dostarczonego materiału.

Burmistrz:

A. Pytel.

7576

ZBOŻA SIEWNE

oryginalne i odsiewy w najlepszych gatunkach pierwszorzędných hodowli oraz najlepszą, wypróbowaną doświadczeniami baję do zboża

„GERMISAN”

7602 DOSTARCZA

SYNDYKAT ROLNICZY S. A.

Oddział we LWOWIE, ul. 3-go Maja 11.

Bajajcie nasiona Uspulunen
sucha bajka Uspulun
JOSEF KARRACH
Lwów, Kaszubka 16.

DO KONSORCIUM, ORGANIZUJĄCEGO
W MAŁOPOLSCIE WSCH.

HUTĘ SZKLANĄ

poszukiwani poważni (działowcy z kapitałem lub apertem w postaci nieczynnej cegielni przy torze kolej. i w pobliżu ruroc. ropnych, ewentualnie w okol. taniego drzewa opał. i piasku. Doskonale ukwalifik. siły fachowe (tech. komer. robot.) zapewnione, również pełna gwarancja wielk. zbytu i rentowności przedsięw., które może być uruch. przed zimą b. r. Zgłosz. pod: „Solidność-energia” do Administ. tego dziennika. 7538

NIEMIROW-ZDRÓJ

„WARSZAWIANKA”
PIERWSZORZĘDNY PENSIONAT
POLECA POKOJE
SŁOŃCZNE
Z CAŁODZIENNEM UŻYTIANIEM 3 zł.
Kuchnia smaczna i obfita.

BACZNOŚĆ!!!

Podreczniki do łatwego wyrobu
SZLACHETNYCH WIN

z wszelkich owoców (80 r.) oraz prawdziwe winne drożdże polecają „Krawkowlanki”, Lwów, Kopernika 11. 7604

KORZYSTAJ

Z POŁĄCZEN LOTNICZYCH

POLSKIEJ LINII LOTNICZEJ

„AEROLOT” S. A.

INFORMACJE:

Lwów	Nr	telefonu	1-35
„	„	„	8-11
„	„	„	6-10
„	„	„	22-75
Kraków	„	„	32-72
„	„	„	26-43
Warszawa	„	„	9-02
„	„	„	19-83
„	„	„	8-50
Łódź	„	„	3-11
„	„	„	26-15
Gdańsk	„	„	415-31
Wiedeń	„	„	783-95
„	„	„	1 485-60

11603

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.